PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 125 — ROK VII ŁÓDŹ, WTOREK 8 MAJA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Pakt pięciu mocarstw utoruje drogę powszechnemu rozbrojeniu

Światowa Rada Pokoju wzywa narody do czynnego poparcia Apelu Berlińskiego

KOPENHAGA (PAP). — Na posiedzeniu wieczornym w dniu 6 maja Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło następującą rezolucję:

Walka przeciwko wojnie wkroczyła w decydujące stadium. Narody widzą, że wściekła propaganda, za pomocą której usiłuje się nie dopuścić do jakichkolwiek poważnych rozmów i spowodować rozstrzygnięcie siłą oręża, jak również wzrost budżetów wojennych i wyścig zbrojeń mogą uczynić wojnę nieuchronną. Światowa kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby się przyłączyć wszystkie kraje, może przechylić szalę na korzyść pokoju.

Spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu osiągnięcia rzeczywistego porozumienia w imię pokoju położy kres zimnej wojnie i utoruje drogę do powszechnego rozbrojenia. Każdy naród może z powodzeniem zapewnić swe bezpieczeństwo narodowe przy pomocy akcji na rzecz zawarcia takiego paktu.

Biuro Światowej Rady Pokoju, które obradowało w Kopenhadze w dniach 5 - 7 maja 1951 roku, wzywa organizacje wszystkich kierunków oraz zrzeszenia religijne, występujące w obronie pokoju, aby czynnie pomagały światowej kampanii na rzecz zawarcia Paktu Pokoju w takiej formie, jaką uważać będą za najskuteczniejszą. Biuro Światowej Rady Pokoju wzywa setki milionów ludzi dobrej woli, aby osobiście przyłączyli się do apelu Światowej Rady Pokoju i przypieczętowali go swymi podpisami, aby w ten sposób zamanifestować wolę pokoju ożywiającą narody.

KOPENHAGA (PAP) — Dnia 6 bm. w czasie przerwy w obradach Biura Światowej Rady Pokoju, uczestników sesji powitały liczne delegacje różnych organizacji i przedsiębiorstw duńskich, m. in. Komitetu Młodych Obrońców Pokoju, robotników stoczni „Burmeister og van", szeregu przedsiębiorstw kopenhaskich, robotników portowych, 21 terenowych komitetów obrońców pokoju, duńskiego oddziału Międzynarodowego Związku Prawników-Demokratów, duńskiego Komitetu Przygotowawczego Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz b. członków ruchu oporu dzielnicy Vesterbro.

* * *

KOPENHAGA (PAP) — Dnia 6 maja w jednym z parków kopenhaskich odbył się masowy wiec zorganizowany przez Duński Komitet Obrońców Pokoju. Na wiecu, w którym wzięło udział przeszło 15 tys. osób przemawiali członkowie Biura Światowej Rady Pokoju.

B. minister francuski PIERRE COT przekazał narodowi duńskiemu pozdrowienia demokratycznej Francji. Przyjechaliśmy tutaj — powiedział Pierre Cot — nie po to, aby wtrącać się do spraw Danii, lecz po to, by przyczynić się do triumfu sprawy pokoju. Pokój nie jest sprawą jednego narodu, lecz sprawą całej ludzkości.

Prawnik włoski FENOALTE, który przekazał pozdrowienia w imieniu nieobecnego Pietro Nenni'ego, oświadczył: Wzywam was w imię szczęścia naszych dzieci do walki o pokój. Popierajcie inicjatywę w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W imieniu angielskich obrońców pokoju przemawiała pani DAVIES, stwierdzając, że już od wielu lat jest aktywną członkinią partii labourzystowskiej. P. Davies oświadczyła, że występuje w obronie pokoju nie jako polityk, lecz jako matka dwóch synów.

Na wiecu przemawiali również prof. HROMADKA (Czechosłowacja), ISABELLE BLUME (Belgia), IVES FARGE (Francja) i pani HERMAN (Dania).

Uczestnicy wiecu zgotowali serdeczną owację pisarzowi radzieckiemu ILII ERENBURGOWI, który przekazał narodowi duńskiemu pozdrowienia od mieszkańców Moskwy. Naród nasz — powiedział Erenburg — wie czym jest wojna i nie chce wojny. Czyż jakikolwiek bądź naród może w ogóle chcieć wojny? Do wojny dąży tylko garstka zachłannych ludzi pozbawionych serca i sumienia. Ludzie ci powtarzają obecnie apele Hitlera.

Chcą oni przy pomocy bomb zniszczyć ideę. Wzywają na pomoc wszystkie upiory przeszłości — od Kruppa do zwykłego SS-owca. Mają do wojny wszystko: generałów i pieniądze, bomby i sztaby, tony uranu i tony kłamstw, nie mają tylko jednego: żołnierzy. Nie mają i mieć nie będą, albowiem ludzie chcą żyć, a nie umierać, budować, a nie niszczyć, wychowywać dzieci, a nie ciskać przeklęte bomby.

Ludzie dobrej woli na całym świecie żądają: Niechaj przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw spotkają się, niechaj osiągną porozumienie. Pakt Pokoju nie jest abstrakcyjną formułą, nie jest chytrym posunięciem dyplomaty, jest to prawo ludzi do spokojnego życia, prawo do wychowywania dzieci. Wzywamy was, abyście wraz z nami podpisali te najprostsze i najbardziej ludzkie słowa: Żądamy Paktu Pokoju!

Z dużą uwagą wysłuchali zebrani przemówienia wiceprzewodniczącej Ogólnochińskiej Demokratycznej Federacji Kobiet LI TEH-CZUAN.

Duchowny amerykański JOHN DARR mówił o wzroście ruchu obrońców pokoju w USA.

Jako ostatni przemawiał na wiecu przedstawiciel duńskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. FOG.

Stefan Wierbłowski — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stefana Wierbłowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Ogromny sukces pożyczki pokoju i rozkwitu w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Napływające do Moskwy ze wszystkich republik Związku Radzieckiego meldunki świadczą o ogromnym entuzjaźmie i jednomyślności, z jakimi masy pracujące ZSRR subskrybują Państwową Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR. Narody Związku Radzieckiego świadome są wielkiej roli, jaką odegra nowa pożyczka w dalszej rozbudowie materialno - technicznej bazy komunizmu.

„**Wielkie budowle komunizmu — to nasza główna wygrana**" — oświadczają ludzie radzieccy na wiecach odbywających się na terenie całego kraju, deklarując zaoszczędzone fundusze na nową pożyczkę, której celem jest finansowanie budownictwa hydrotechnicznego na Wołdze, Dnieprze, Donie i Amu - darii.

Emisja nowej pożyczki wywołała również **wzmożoną aktywność wytwórczą ludzi radzieckich. We wszystkich ośrodkach przemysłowych robotnicy radzieccy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne, pragnąc w ten sposób przyczynić się do jak najszybszej realizacji wielkich budowli komunizmu.**

Marszałek Czoibałsan — pierwszym kandydatem do Wielkiego Huralu

UŁAN-BATOR (PAP) — W Mongolskiej Republice Ludowej odbywają się przygotowania do wyborów do Wielkiego Huralu (najwyższy organ władzy w MRL), które odbędą się 10 czerwca br.

Na zebraniach przedwyborczych masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludowej wysuwają jako pierwszą — **kandydaturę wodza narodu mongolskiego, marszałka CZOIBAŁSANA.**

Zacieśnia się współpraca między miłującymi pokój narodami

Premier Cyrankiewicz na otwarciu wystawy „Nowe Chiny" w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dnia 7 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie wystawy pod nazwą „Nowe Chiny".

Na otwarcie przybyli: członkowie Rządu R. P. z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR, najwyższych władz stronnictw politycznych, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, związków zawodowych, organizacji społecznych, Wojska Polskiego oraz wybitni reprezentanci świata naukowego i kulturalnego.

Na otwarciu obecni byli: członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem Peng Ming-chih, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Minister kultury i sztuki Stefan Dybowski w swym przemówieniu podkreślił, że zorganizowana w ramach współpracy kulturalnej z Chińską Republiką Ludową wystawa „Nowe Chiny" stanowi jeszcze jeden dowód zwycięstwa nowych form współżycia między narodami, które wkroczywszy na drogę socjalizmu, kierują się w stosunkach między sobą zasadami przyjaźni.

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej **Peng Ming-chih** złożył serdeczne podziękowanie rządowi polskiemu za opiekę nad pracami organizacyjnymi związanymi z wystawą.

Mówca podkreślił, że więź braterskiej przyjaźni między narodem chińskim i narodem polskim z każdym dniem zacieśnia się coraz bardziej w dziedzinie współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Chiny są starym narodem o cywilizacji istniejącej 5.000 lat — ciągnął dalej mówca. Na przestrzeni swych dziejów masy pracujące Chin stworzyły wspaniałą kulturę, pozostawiając nam wzniosłe dziedzictwo, ale reakcyjne klasy panujące zgarniały skarby kultury chińskiej, pozbawiając tym samym twórców tej kultury prawa korzystania z jej owoców. Ucisk feudalny w ciągu 3.000 lat i ostatnich 100 lat inwazji imperialistycznej hamował i dławił rozwój kultury chińskiej. **Jednakże naród chiński, naród o rewolucyjnych tradycjach, nigdy nie ustał w walce o wyzwolenie.**

Obecnie naród chiński został wyzwolony i ma wszelkie możliwości pełnego rozwoju swych zdolności i talentów oraz korzystania ze stworzonej przez siebie kultury. Zwycięstwo rewolucji ludowej otwiera jasną przyszłość i stwarza warunki nieskrępowanego rozwoju kultury chińskiego ludu.

Na zakończenie ambasador Peng Ming-chih złożył najgorętsze życzenia dalszego rozwoju kultury polskiej, która szczyci się wspaniałymi osiągnięciami zarówno w przeszłości jak i obecnie i wyraził przekonanie, że wymiana kulturalna i przyjaźń między obu naszymi narodami będzie się nadal zacieśniać.

Otwarcia wystawy dokonał premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, po czym goście zwiedzili sale wystawowe.

Oświata, książka, prasa

Nowa wystawa w Muzeum Przyrodniczym

Dużym powodzeniem cieszy się urządzona w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy w Muzeum Przyrodniczym w parku Sienkiewicza wystawa „Rozwój życia na ziemi".

Występy zespołu artystycznego ZZK

Wydział Oświaty i Kultury ORZZ urządza w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali ORZZ przedstawienie trzech jednoaktówek Czechowa: „Oświadczyny", „Jubileusz", „Niedźwiedź", wystawionych przez zespół artystyczny Związku Zawodowego Kolejarzy. Bilety rozprowadzają referaty kulturalno-oświatowe związków zawodowych.

Na cześć Wyścigu Pokoju

Dziś na trasie Międzynarodowego Wyścigu Pokoju od boiska „Włókniarza" do Rudy Pabianickiej 100 ZMP-owców sprzedawać będzie „Sztandar Młodych", „Rudę Pravo", „Trybunę Ludu" oraz książki o tematyce sportowej.

Stoiska z książkami i gazetami

Dziś w godzinach porannych na Bałuckim Rynku i Placu Barlickiego czynne będą stoiska z książkami i gazetami. Stoiska obsługują członkinie Ligi Kobiet.

Odczyty

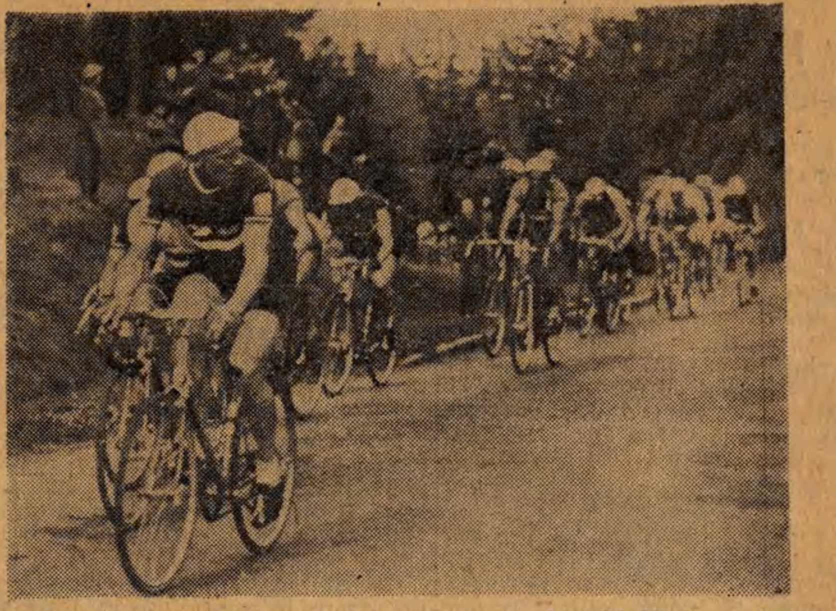
W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano Straż Pożarna urządza na ul. Napiórkowskiego 60 odczyt na temat: „Oświata w walce o pokój", który wygłosi Roman Machno.

W związku Pracowników Budowlanych „Hydrotrest", ul. Nowotki 246, w dniu dzisiejszym o godz. 15.30 mgr Tadeusz Szewczyk wygłosi odczyt pt.: „Oświata w walce o pokój".

Loteria fantowa

Loterię fantową książek prowadzą codziennie na ulicach wszystkie księgarnie „Domu Książki". W razie deszczu loteria odbywać się będzie w księgarniach.

Witamy uczestników Wyścigu Pokoju



W dniu dzisiejszym Łódź powita kolarzy — uczestników IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"
Na zdjęciu: pierwszy od lewej, jeden z czołowych zawodników wyścigu — Bułgar Dimow.

(foto CAF)

Prezydent Bolesław Bierut do Prezydenta Wilhelma Piecka

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego, Prezydent RP Bolesław Bierut wysłał do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka depeszę następującej treści:

DO PANA PREZYDENTA
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
WILHELMA PIECKA

BERLIN.

W dniu szóstej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego, dokonanego dzięki zwycięstwu bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, proszę przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze gratulacje.

Niedawny pobyt w Niemieckiej Republice Demokratycznej pozwolił mi przekonać się naocznie o postępie dokonanym przez lud niemiecki w materialnej i moralnej odbudowie swego kraju.

Przyjaźń polsko - niemiecka pogłębia się i narody nasze coraz ściślej współpracują, łącząc się w twórczym wysiłku poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie.

(—) BOLESŁAW BIERUT.

W 30 rocznicę powstania KP Rumunii

Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP). — W związku z 30 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Rumunii Komitet Centralny PZPR wystosował następującą depeszę:

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

BUKARESZT.

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Rumunii, której chlubne bojowe tradycje kontynuuje Rumuńska Partia Robotnicza, przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia.

Polskim masom pracującym dobrze znana jest bohaterska walka komunistów rumuńskich przeciwko reakcyjnym i faszystowskim rządom burżuazji rumuńskiej.

Polskie masy pracujące pamiętają braterską współpracę rewolucjonistów rumuńskich i polskich, walczących w obronie pokoju i niepodległości naszych narodów przeciwko zaprzedanym hitleryzmowi i imperializmowi anglosaskiemu klikom faszystowskim rządzącym Polską i Rumunią w okresie międzywojennym.

W duchu swych rewolucyjnych tradycji, w oparciu o wyzwoleńczą ofensywę Armii Radzieckiej, Rumuńska Partia Komunistyczna poprowadziła masy pracujące Rumunii do zwycięskiej walki o obalenie ustroju faszystowskiego i ustanowienie ustroju demokracji ludowej.

W 30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Rumunii życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, dalszych sukcesów w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Waszym kraju, o wykonanie Waszego planu 5-letniego, w walce o pokój, jaką prowadzi pod kierownictwem Waszej partii i towarzysza Georghiu Deja naród rumuński, kroczący nieugięcie w szeregach światowego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz wspólny oswobodziciel i sojusznik — niezwyciężony Związek Radziecki i jego Wódz — Wielki Stalin.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

ZA KILKA DNI ZOSTANIE OTWARTA

WYSTAWA GAZETEK ŚCIENNYCH

zakładów pracy i świetlic z Łodzi i województwa

Redakcje są proszone o złożenie do końca dzisiejszego dnia
1 MAJOWYCH EGZEMPLARZY SWOICH GAZETEK
w Wydziale Kulturalno - Oświatowym Okręgowej Rady Związków Zawodowych w ŁODZI (UL. TRAUGUTTA 18).

Narodowy Plebiscyt Pokoju

POSIEDZENIE PREZYDIUM ŁKOP

Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydium Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju pod przewodnictwem tow. Marii Mikołajczykowej. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności wygłosił ob. Tomczyk. Z kolei zadania organizacyjne i propagandowe naświetlił pełnomocnik PKOP ob. Reiff, wskazując na różnorodność form pracy organizacyjnej i propagandowej. Po ożywionej dyskusji, prezydium wyłoniło dwie komisje: propagandową i organizacyjną. Przewodniczącym komisji propagandowej został ob. Turkiewicz, organizacyjnej tow. Mikołajczykowa.

PRELEGENCI DZIELNICY GÓRNEJ ROZPOCZĘLI PRACĘ

Na terenie dzielnicy Górnej zorganizowano do chwili obecnej 23 zakładowe komitety obrońców pokoju. Komitety te prowadzą ożywioną działalność, przygotowując załogi do wzięcia udziału w Plebiscycie Pokoju.

W dniu wczorajszym dzielnicowy komitet obrońców pokoju — Górna przeprowadził seminarium z prelegentami, którzy obsługiwać będą zebrania załóg fabrycznych i mieszkańców bloków. Prelegenci rekrutują się z przedstawicieli organizacji społecznych — jak ZMP, Liga Kobiet, Związki Zawodowe oraz z nauczycieli szkół.

DZIELNICA STAROMIEJSKA

Komitet obrońców pokoju dzielnicy Staromiejskiej zorganizował i uaktywnił w ostatnich dniach 21 komitetów blokowych. W niektórych blokach odbywają się już zebrania, na których przedstawiciele dzielnicowego komitetu obrońców pokoju zapoznają mieszkańców bloku z zadaniami i celem zbliżającego się Plebiscytu Pokoju. M. in. zebranie takie odbyło się w dniu 6 maja rb. w bloku Nr. 543 przy ul. Kościelnej Nr. 3. Zarówno nowowybrany komitet blokowy, jak i wszyscy obecni na zebraniu mieszkańcy bloku zgłosili swój udział w pracach związanych z Plebiscytem Pokoju.

W ZPW IM. REYMONTA

Zakładowy komitet obrońców pokoju wyłonił spośród swych aktywistów 160 agitatorów pokoju, z którymi już jutro przeprowadzone będzie seminarium. Od jutra również rozpoczną się zebrania załóg z poszczególnych oddziałów produkcyjnych, celem właściwego przygotowania robotników do wzięcia udziału w Plebiscycie Pokoju. Oprócz tego ZPW im. Reymonta przekazały 6 aktywistów — prelegentów do dyspozycji dzielnicowego komitetu obrońców pokoju.

PONAD 1000 „TRÓJEK" W ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

W ZPB im. Dzierżyńskiego agitatorzy pokoju przystąpili już do organizowania „trójek pokoju", które będą zbierały podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju w czasie trwania Plebiscytu Pokoju. Do chwili obecnej zorganizowano już ponad tysiąc „trójek". W pracy tej wyróżnił się robotnik przędzalni odpadkowej, ZMP-owiec Kaźmierczak.

Narody walczą o pokój

FRANCJA

PARYŻ (PAP). — Na placu Opery w Paryżu odbyła się potężna manifestacja z udziałem wielu tysięcy kobiet dla uczczenia pamięci bohaterki narodowej Francji — **Joanny d'Arc** i bohaterki ruchu oporu **Danielle Casanova**. Manifestujące kobiety niosły transparenty i plakaty z hasłami, nawołującymi do obrony pokoju i potępienia wojny i domagającymi się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP). — Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przebiega w Rumunii w atmosferze ogólnego entuzjazmu. Według danych krajowego Komitetu Obrońców Pokoju, **do dnia 1 maja zebrano w Rumunii 8.311.058 podpisów.**

BUŁGARIA

SOFIA (PAP). — Według komunikatu, ogłoszonego przez bułgarski Komitet Obrońców Pokoju, **do dnia 5 maja br. zebrano w Bułgarii 5.216.929 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.**

AUSTRALIA

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Sydney, że w wielu miastach australijskich zorganizowane zostały pod hasłem walki o pokój, przeciw remilitaryzacji Japonii i Niemiec Zachodnich oraz przeciw interwencji amerykańskiej w Korei manifestacje pracujących.

WŁOCHY

RZYM (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju jest prowadzona w całych Włoszech z dużym powodzeniem. W mieście Empoli zebrano **15 tysięcy podpisów**, w miasteczku Sesto Florentino — **przeszło 1.000.** W zakładach przemysłowych „Pignone" we Florencji apel Rady podpisało 1.227 robotników. W prowincji Siena podpisy pod apelem złożyło już **25.000 osób.**

Naród niemiecki zdecydowanie wypowiada się przeciwko remilitaryzacji — za zawarciem traktatu pokojowego

VIII posiedzenie Rady Frontu Narodowego w Berlinie

BERLIN (PAP). — **„Walka przeciwko remilitaryzacji, o pokój i o szczęśliwą przyszłość Niemiec"** — tak brzmiał jedyny punkt porządku dziennego VIII posiedzenia Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, które otwarto w poniedziałek w Berlinie.

Rada Narodowa omawiała sprawę referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w roku 1951 jako zagadnienie decydujące o losach narodu niemieckiego.

Obrady zagaił przewodniczący Prezydium Rady dr Correns, witając w szczególności przedstawicieli Niemiec Zachodnich, którzy, nie zważając na wszystkie trudności, przybyli do stolicy Niemiec.

Przeważająca większość naszego narodu na zachodzie i wschodzie — oświadczył m. in. dr Correns — **zrozumiała, o co chodzi w obecnej poważnej sytuacji politycznej. Hasło „Bez nas!", które rozbrzmiewa milionami głosów w miastach i wsiach zachodniej części naszego kraju, staje się coraz bardziej wyrazem politycznym woli pokoju, ożywiającej naród niemiecki, jego gotowości do obrony swej egzystencji. Walka przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego jeszcze w bieżącym roku stała się obowiązkiem narodowym każdego szczerego patrioty niemieckiego.**

Głównym referentem na posiedzeniu Rady był Joachim Lerche, członek Komitetu Krajowego Frontu Narodowego w Szlezwik - Holsztynie.

Po dyskusji, która wykazała pełne zrozumienie wagi problemu walki przeciwko remilitaryzacji, Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych powzięła uchwałę, w której czytamy m. in.:

Główny Komitet Referendum Ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w roku 1951 zapoczątkował wielką akcję patriotyczną, która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony ludności. Naród niemiecki uznał sprawę referendum ludowego za swoją najżywotniejszą sprawę. W przeciwieństwie do tej niedwuznacznej woli pokoju, ożywiającej cały naród niemiecki, Adenauer i Schumacher oraz inni poplecznicy krajowych i zagranicznych królów armat usiłują spotwarzyć referendum ludowe i przeszkodzić mu. Drogą zdrady narodu udaremniona ma być historyczna manifestacja narodu niemieckiego na rzecz utrzymania pokoju.

W zakończeniu uchwały czytamy:

W chwili gdy ma się rozstrzygnąć sprawa: wojna czy pokój — nie może być neutralności, nie wolno stać na uboczu. Chodzi o naszą egzystencję. Chodzi o dalsze istnienie narodu niemieckiego, chodzi o pokój świata.

* * *

BERLIN (PAP). — W niedzielę zebrało się w Dortmundzie kilkuset delegatów z całego Zagłębia Ruhry dla omówienia sprawy kampanii przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w roku 1951. W różnych miejscowościach przeprowadzono już częściowe głosowanie. 1.200 uczestników jednego z zebrań w Wuppertalu **wypowiedziało się jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w bieżącym roku.**

WEZWANIE SEKRETARIATU GENERALNEGO FIAPP

WARSZAWA (PAP). — Sekretariat Generalny FIAPP wezwał wszystkie organizacje, które zrzesza, do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji protestacyjnej przeciwko haniebnym poczynaniom władz zachodnio-niemieckich i okupacyjnych, zmierzającym do uniemożliwienia zorganizowania plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Prezydent Wilhelm Pieck

do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Mikołaja Szwernika

BERLIN (PAP) — Jak podawaliśmy, dzień 8 maja obchodzony jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej jako święto dla uczczenia wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitleryzmu przez Armię Radziecką. W związku z tym prezydent NRD Wilhelm Pieck wystosował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika depeszę, w której czytamy:

Dla uczczenia rocznicy wyzwolenia od krwawej tyranii hitlerofaszyzmu przez zwycięską Armię Radziecką, Niemiecka Republika Demokratyczna wraz ze wszystkimi miłującymi pokój i demokratycznymi siłami całych Niemiec obchodzi dzień 8 maja jako dzień wyzwolenia. W okresie jaki upłynął od dnia 8 maja 1945 roku rząd radziecki uczynił wszystko, aby ostatecznie obezwładnić wojowniczy imperializm niemiecki, wytępić militaryzm prusko-niemiecki i dopomóc postępowym siłom niemieckim do ustanowienia systemu antyfaszystowsko-demokratycznego. Udzielał on stale Niemieckiej Republice Demokratycznej pomocy w dziele budownictwa gospodarczego, kulturalnego i pomagał jej do uzyskania należnego miejsca w rodzinie państw miłujących pokój.

Na wszystkich konferencjach międzynarodowych rząd radziecki występował konsekwentnie na rzecz zjednoczenia demokratycznych Niemiec oraz szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Zapewniamy Pana, że czujemy się złączeni ze Związkiem Radzieckim wieczystą i nienaruszalną przyjaźnią i że jesteśmy zdecydowani walcząc o jednolite, miłujące pokój i demokratyczne Niemcy — wnieść nasz wkład w dzieło utrzymania pokoju.

Amerykanie użyli na Korei pocisków o nazwie „Tarzan"
(Z prasy)



„TARZAN WŚRÓD MAŁP" **(„Pokój zwycięży")**

Wrogowie Paktu Pokoju

Imperialiści amerykańscy

„Nie zawaham się użyć bomby atomowej w obronie pokoju" — powiedział Truman.

„Stany Zjednoczone powinny mieć odwagę stać się pierwszym napastnikiem w obronie pokoju" — dodał minister marynarki USA, Mathews.

„Zabijajcie dzieci w kołyskach, starców przy modlitwie, kobiety przy pracy" — wzywał swych żołdaków do morderstw b. gauleiter Japonii, kat Korei Mac Arthur.

„Im więcej tych dzikusów zabijemy — tym lepiej dla nas — oświadczył z cyniczną szczerością następca Mac Arthura, gen. Ridgway.

Czy dość przykładów ludobójczych wypowiedzi amerykańskich imperialistów podaliśmy? Czy mamy jeszcze mnożyć dalsze przykłady? Wystarczy sięgnąć do pierwszego lepszego reakcyjnego tygodnika czy dziennika amerykańskiego, aby znaleźć więcej podobnych kwiatków z imperialistycznej łączki. Politykę i życie gospodarcze, książki i filmy, naukę i prasę wprzęgli imperialiści w służbę wojny, w służbę niszczenia.

Pragną oni zdobyć panowanie nad światem, zakuć narody w kajdany niewoli i wyzysku. I oni też są głównymi wrogami Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami. I oni to właśnie odrzucali radzieckie propozycje zawarcia Paktu Pokoju, tak jak dziś piętrzą trudności przy opracowywaniu porządku obrad konferencji czterech.

To ich żywiołem jest wojna i ich metodą jest rzucanie narodów przeciwko narodom, aby z krwi ludzkiej, z nędzy i zglisczy ubijać kapitał. Nienawidzą pokoju, bo na wojnie zarabiają i rozpętywaniem wojen usiłują rozwiązywać kryzysy gospodarcze. Nienawidzą pokoju i są wrogami Paktu Pokoju.

Z tych samych względów, z jakich oni są wrogami Paktu Pokoju, narody z całą mocą popierają żądanie jego zawarcia. Narody nie chcą rzucać bomb atomowych lecz wzorem Związku Radzieckiego zaprząc siły przyrody w służbę ludzkości. I nie chcą zabijania dzieci, kobiet i starców, lecz pragną by dzieci wychowywały się w szczęściu, by kobiety nie drżały o życie swych dzieci i by starcy w spokoju dopełnili swych dni. Narody nienawidzą wojny, bo pragną i umieją w pokoju budować swe życie.

Dlatego naród polski wraz z całą ludzkością:

w imię *niepodległości Polski,*

w imię *pokoju między narodami,*

w obliczu *wojennych knowań imperialistów* i *odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego,* popiera apel Światowej Rady Pokoju:

„Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu".

Czynny udział prawników polskich

w Narodowym Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. Głównym tematem obrad były zadania prawników polskich w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Referat zasadniczy wygłosił dr Stanisław Gros.

W ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, uczestnicy obrad wytyczyli zadania stojące przed prawnikami w obliczu przygotowań imperialistów amerykańskich i ich popleczników do nowej wojny oraz prób remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Najbliższym, czołowym zadaniem prawników polskich — wskazywali dyskutanci — **jest czynny, bezpośredni udział w pracach przygotowawczych do Narodowego Plebiscytu Pokoju.**

Już obecnie setki członków Zrzeszenia biorą aktywny udział w akcji uświadamiającej szerokie kręgi społeczeństwa o znaczeniu apelu Światowej Rady Pokoju i Plebiscytu. W samej tylko Gdyni członkowie miejscowego koła zrzeszenia wygłosili 100 odczytów popularyzujących historyczne uchwały Światowej Rady Pokoju.

We wrocławskim Ossolineum otwarto Gabinet Marksistowsko-Leninowski

WROCŁAW (PAP) — W gmachu Ossolineum we Wrocławiu dokonano w tych dniach otwarcia Gabinetu Marksistowsko - Leninowskiego.

Pierwsza tego rodzaju placówka w Polsce, zorganizowana w oparciu o doświadczenia radzieckie, pomyślana jest *jako pomoc* w zdobywaniu i *pogłębianiu* wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu dla naukowców, działaczy społecznych i *partyjnych* oraz dla *młodzieży* studiującej.

Wrocławski Gabinet Marksistowsko - Leninowski dysponuje własną biblioteką, wyposażoną we wszystkie dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w czasopisma radzieckie, polskie i państw demokracji ludowej, jak również w ostatnie nowości wydawnicze — radzieckie i polskie — z zakresu literatury politycznej i ekonomicznej.

W 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

Wielka defilada wojskowa w Pradze

PRAGA (PAP) — W 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką spod jarzma okupantów hitlerowskich w Pradze odbyła się wielka defilada jednostek armii czechosłowackiej, korpusu bezpieczeństwa oraz oddziałów milicji ludowej.

Defiladę odebrał dowódca naczelny czechosłowackich sił zbrojnych prezydent Republiki **Klement Gottwald.** Armię Radziecką reprezentował marszałek ZSRR **Koniew,** którego wojska w maju 1945 r. wyzwoliły Pragę.

Minister obrony narodowej, Cepicka, złożył raport dowódcy naczelnemu sił zbrojnych prezydentowi Gottwaldowi.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie zadań, jakie stoją przed nową armią czechosłowacką broniącą bezpieczeństwa Czechosłowacji i pokoju. Prezydent zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni czechosłowacko - radzieckiej, światowego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i na cześć Generalissimusa Stalina.

Orkiestra odegrała hymny państwowe Czechosłowackiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, po czym zagrzmiały salwy honorowe i rozpoczęła się defilada.

Ludność Pragi przywitała burzą oklasków oddziały korpusu czechosłowackiego, który u boku jednostek Armii Radzieckiej walczył przeciwko zaborcom hitlerowskim pod Kijowem i na Przełęczy Dukielskiej.

W defiladzie wzięły udział oddziały wojsk zmotoryzowanych, jednostki artylerii i jednostki pancerne. Nad Pragą przeleciały eskadry samolotów.

Na marginesie

Rozkład „zachodniej kultury"

Według oficjalnych danych włoskiego urzędu statystycznego, w roku 1950 zaznaczył się spadek ilości wydanych książek — w porównaniu z r. 1949 o 1515 tytułów.

Inne cyfry urzędowej statystyki włoskiej mówią nie o spadku, lecz o wzroście. Dotyczy to przede wszystkim cen i kosztów utrzymania, których wskaźnik galopująco biegnie w górę, oraz bezrobocia osiągającego zastraszające rozmiary. W styczniu br. ilość bezrobotnych zwiększyła się o dalsze 49.711 osób. Obecnie, ilość bezrobotnych we Włoszech wynosi ogółem 2.119.530 osób, przy czym należy podkreślić, że urzędowa statystyka nie ukazuje w pełni istotnego stanu rzeczy, bowiem rząd de Gasperi'ego świadomie tuszuje prawdziwy obraz nędzy włoskiego ludu.

Dawniej mówiono, że o stopniu zamożności i kultury danego społeczeństwa najlepiej świadczy ilość konsumowanego mydła. Z niemniejszą słusznością powiedzieć można, że o poziomie dobrobytu i rozwoju kulturalnym danego kraju świadczy również liczba wydawanych w nim książek — wzrost lub spadek ruchu wydawniczego.

Podczas gdy w ZSRR i krajach demokracji ludowej cyfry statystyczne, dotyczące wydawnictw książkowych oraz dzienników i czasopism, pną się stale w górę, osiągając imponującą wysokość, we Włoszech, podobnie jak i w innych krajach kapitalistycznych, spotykamy się ze zjawiskiem odwrotnym, stanowiącym dowód nie upowszechnienia kultury, ale jej cofania się i rozkładu.

Tego zjawiska nie podobna oderwać od ogólnej, ustrojowo - gospodarczej struktury społeczeństw. Tam, gdzie troska władz ludowych o byt człowieka pracy jest żywa, podnosi się nieprzerwanie życiowy poziom mas, wzrasta zarazem potrzeba dóbr kulturalnych, a więc nie może być mowy o upadku czytelnictwa, o zaniku ruchu wydawniczego. Zaś tam, gdzie rządzi kapitał, gdzie ludzie pracy żyją w niedostatku, w obawie przed dniem jutrzejszym, drżąc przed widmem bezrobocia i głodu — w tych krajach coraz dobitniej muszą występować zjawiska kulturalnego uwsteczniania się, będące bezpośrednim następstwem śmiertelnej choroby ustroju kapitalistycznego — ustroju nędzy, wyzysku i przemocy.

(bd)

Spekulant walutowy

skazany na 12 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 bm. Sąd Wojewódzki m. st. Warszawy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę notorycznego przestępcy walutowego **Jerzego Oszusta** — pseudonim „Ślepy Jurek" oraz współdziałających z nim w nielegalnym handlu walutą i przemycie towarów: **M. Korensztejna, Wł. Grzeczkowskiego i J. Wójcika.**

Osk. Oszust po zwolnieniu go z 2-letniego pobytu w obozie pracy, na który został skazany za handel obcą walutą, porzucił przyjętą chwilowo pracę i ponownie rozpoczął w r. 1950 proceder handlu obcą walutą, za którą sprowadzał zegarki, pochodzące z przemytu.

W okresie od lipca do 22 *listopada* 1950 r. Oszust dokonał wielu transakcji z różnymi osobami, zakupując ogółem około 2 tys. dolarów i kilkadziesiąt tysięcy marek. Do swych nielegalnych transakcji wciągnął on kilka innych osób, które pośredniczyły w kupnie obcych walut oraz w rozprzedaży skupowanych z przemytu zegarków.

Sąd biorąc pod uwagę złą wolę oskarżonego, uprawiającego nielegalny proceder również po wejściu w *życie* ustawy, z dnia 28 *października* 1950 r., ochraniającej pełnowartościową walutę Polski, jako podstawę zdrowych stosunków gospodarczych oraz biorąc pod uwagę olbrzymie szkody, jakie wyrządził on gospodarce narodowej przez przeszmuglowanie za granicę dewiz — **skazał Jerzego Oszusta na 12 lat więzienia i 300 tys. zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 lata więzienia. Współoskarżeni w tej sprawie M. Korensztejn, Wł. Grzeczkowski i J. Wójcik skazani zostali na kary po kilka lat więzienia.**

Jugosławia w okowach dolara

W wyniku zbrodniczej polityki faszystowskiej bandy Tito, Jugosławia utraciła niezawisłość gospodarczą i polityczną, znalazła się pod ścisłą kontrolą kapitału zagranicznego, przede wszystkim — amerykańskiego.

W Jugosławii zachowuje się i popiera jedynie te gałęzie przemysłu, w których istnieniu zainteresowani są imperialistyczni drapieżcy — a więc: przemysł górniczy i leśny; redukuje się natomiast produkcję przemysłu pokojowego. Tak np. fabryki włókiennicze z braku bawełny i wełny pracują jedynie po kilka miesięcy w ciągu roku i to przy niepełnej zdolności produkcyjnej. Z tych samych powodów zamyka się setki przedsiębiorstw w Chorwacji, Słowenii i innych rejonach kraju.

Na rynku wewnętrznym Jugosławii odczuwa się coraz dotkliwiej brak wyrobów włókienniczych, obuwia i innych towarów przemysłowych, nie mówiąc już o artykułach spożywczych, wydawanych ludności w znikomych dawkach. Brak towarów masowego użytku powoduje wzrost cen oraz spekulację na wielką skalę. „Nowa Borba" i inne pisma rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich przytaczają następujące dane: w roku 1950 cena mąki wzrosła o 1.000 do 1.200 procent w porównaniu z rokiem 1945, cena fasoli — o 700 proc., mleka — o 800 proc., mydła — o 900 proc., słoniny — o 1.200 do 1.500 proc.

Ale titowska banda nic sobie nie robi z katastrofalnej sytuacji jugosłowiańskich mas pracujących. Wysługując się mocodawcom zza oceanu, belgradzcy pomocnicy podżegaczy wojennych pchają kraj na drogę militaryzacji. W połowie marca Tito zwrócił się do Waszyngtonu i Londynu z prośbą o pożyczkę w wysokości 30 milionów dolarów na zakup surowców dla przemysłu. O prawdziwym przeznaczeniu tych „surowców" mówi list Trumana do przewodniczących komisji spraw zagranicznych Senatu i Izby Reprezentantów. W liście tym Truman oznajmił, że na podstawie tzw. „ustawy o wzajemnej pomocy z 1949 roku" zezwala „wydatkować 29 milionów dolarów z funduszów rządowych, aby umożliwić Jugosławii zakup surowców dla swych sił zbrojnych".

Nie na długo przed uzyskaniem tego kolejnego datku, klika titowska dopuściła się nowej nikczemnej zdrady interesów narodu jugosłowiańskiego. Dążąc do restauracji kapitalizmu, titowcy — pod pozorem demokratyzacji systemu państwowego i walki z biurokracją — zlikwidowali szereg centralnych organów rządowych do spraw gospodarczych.

Zlikwidowano komisję planowania, ministerstwo komunikacji, transportu kolejowego, pracy, generalne dyrekcje budowy maszyn, hutnictwa żelaza, przemysłu naftowego itd.

Demaskując prawdziwą przyczynę tego zdradzieckiego aktu titowców, pismo „O trwały pokój, o demokrację ludową!" pisało: „Wyrzekając się finansowania i zaopatrywania przedsiębiorstw oraz organizowania zbytu ich produkcji, klika titowska przekazuje otwarcie te funkcje kapitalistom. Największe kopalnie rudy, zakłady przemysłowe i fabryki, jak: „Anaconda Copper Mining Company", „Foster Veller Corporation", „Continental Supply Incorporated" i inne zostały już zagarnięte przez trusty amerykańskie". Potentatom finansowym i przemysłowym USA rozwiązano całkowicie ręce, pozwalając im na ograbianie Jugosławii z zasobów surowcowych.

Pragnąc wzmocnić burżuazję i kułaków, aby stworzyć oparcie dla swej władzy, klika Tito przekazuje drobne i średnie fabryki oraz warsztaty ludziom, dysponującym dostatecznymi kapitałami, zdobytymi drogą wyzysku jugosłowiańskich ludzi pracy. Tak np. kopalnię Resava Bare ponownie objął w posiadanie były jej właściciel, Gojko Neszicz. W przemyśle browarnianym rządzi się wielki fabrykant Dundżerski, w belgradzkiej fabryce drożdży — jej dawny właściciel — Szonda. To samo widzimy w innych gałęziach przemysłu jugosłowiańskiego, nie pochłoniętych jeszcze przez obcy kapitał — amerykański lub inny.

Aby oszukać klasę robotniczą Jugosławii, klika Tito formalnie przekazała funkcje zlikwidowanych ministerstw i generalnych dyrekcji tzw. „radom robotniczym". Czym są w istocie te organizacje „społeczne", daje pojęcie choćby przykład „rady robotniczej" w przedsiębiorstwie „Dżakovicz" w Zagrzebiu — w całej „radzie robotniczej" nie ma ani jednego robotnika. W kastolackich kopalniach węgla i kopalniach cyny w Zlatovie przewodniczącymi „rad robotniczych" są sekretarze komitetów partii titowskiej, a ich członkami — agenci tajnej policji Rankowicza. Analogiczny obraz widzimy w innych przedsiębiorstwach.

Faszyści jugosłowiańscy, wypompowując z kraju surowce strategiczne dla podżegaczy wojennych, jednocześnie w szybkim tempie militaryzują kraj. Budują arterie strategiczne, lotniska, podziemne składy amunicji, schrony przeciwlotnicze itd. Utrzymują milionową armię i policję, jakkolwiek jest to ponad siły Jugosławii. Tito zapowiada zwiększenie sił zbrojnych do 1,5 miliona osób. W roku bieżącym faszyści belgradzcy wydadzą na przygotowania wojenne ponad 70 procent całego budżetu.

Nikczemna działalność belgradzkich faszystów napotyka na rosnący z każdym dniem opór jugosłowiańskich mas pracujących. Robotnicy nie chcą pracować dla amerykańskich podżegaczy wojennych i przedsiębiorców titowskich. Świadczy o tym choćby następujący fakt. Gdy niedawno titowcy zorganizowali nowy pobór do tzw. „brygad ochotniczych", akcja ta poniosła kompletne fiasko. Mimo gróźb agentów UDB i prześladowań ze strony lokalnych władz, ludzie pracy nie chcieli się skazać na zabójczą pracę galerników w kopalniach rudy i węgla.

N. ŻYRNOW

Kolejna zdrada

„socjalistów" fińskich

HELSINKI (PAP). — W Finlandii począł obowiązywać tzw. „rozejm gospodarczy", zawarty przez rząd, centralne organizacje przedsiębiorców i prawicowe kierownictwo związków zawodowych.

Warunki „rozejmu" przewidują, iż **płace zarobkowe ulegają zamrożeniu na przeciąg co najmniej 5 miesięcy. Oznacza to, że wszystkie obowiązujące obecnie umowy zbiorowe, przewidujące zwiększenia płac w razie wzrostu wskaźnika drożyzny, zostają unieważnione.**

ŻYCIE PARTII

Prasówki podnoszą uświadomienie naszej załogi

Kolportaż prasy w naszym zakładzie jest duży. 85 proc. naszej załogi abonuje prasę codzienną. Pierwsze miejsce zajmuje tutaj prasa partyjna, a więc „Trybuna Wolności” i „Głos Robotniczy”. Gazet tych kolportujemy ogółem 1.130. Mimo to niektórzy nasi robotnicy wykazywali niezrozumienie pewnych zasadniczych zagadnień, poruszanych przez codzienną prasę. Wynikało to stąd, że nie wszyscy dostatecznie jasno pojmowali treść odczytywanych artykułów.

Stosowane przez nas dotychczas metody agitacji indywidualnej nie były w stanie wytłumaczyć wszystkim nasuwających się niejasności, albo też przekonać o konieczności czytania gazet. Agitatorzy nie docierali do wszystkich. VI Plenum KC Partii, rzucając hasło umacniania frontu narodowego, wezwało zarazem organizacje partyjne do stosowania wyższych, doskonalszych form agitacji. Agitatorzy winni dotrzeć do każdego robotnika, nieść słowo prawdy, aby dla wszystkich stała się jasna i zrozumiała polityka naszej Partii i Rządu.

Komitet fabryczny, zastanawiając się nad najlepszymi formami agitacji postanowił, że najbardziej doświadczeni spośród agitatorów organizować będą **zbiorowe prasówki**. Utworzyliśmy 21 grup zbiorowego czytania. Z tego w oddziale tkalni — 8 i w oddziale wykończalni — 13. Już pierwsze doświadczenia dowiodły, że stanowi to właściwą metodę docierania do najszerszego grona pracowników. Wkrótce po zakończeniu zmiany, agitator zbiera w sali produkcyjnej swych najbliższych towarzyszy pracy i wraz z nimi odczytuje gazetę. Wywiązuje się dyskusja. Grupa czuje się swobodna, nikogo nie krępuje obecność osób obcych. Ludzie wypowiadają się śmiało, bez zażenowania. Agitator wyjaśnia wątpliwości. Zebrani wspólnie omawiają przeczytany artykuł. Wyrabiają sobie sąd o różnych zagadnieniach. Uczą się pojmować poczynania naszego Rządu i Partii. Podczas takich prasówek widać jasno, jakie są zainteresowania ludzi, jakie zdolności. Prasówki ułatwiają prowadzenie polityki kadrowej.

Najwięcej zainteresowania wzbudził wśród słuchaczy wywiad korespondenta „Prawdy” z towarzyszem Stalinem. W toku dyskusji dosłownie wszyscy zabierali głos. Głęboko analizowali słowa towarzysza Stalina, że utrzymanie pokoju zależy od nas samych.

Przed 1 Maja agitatorzy omawiali ze swymi grupami tegoroczne hasła KC na dzień święta mas pracujących. Robotnicy zrozumieli treść tych haseł. Cała nasza załoga na cześć 1 Maja **podjęła zobowiązania, których wartość wyniosła 105.255 złotych.** Zespół drukarni, obejmujący przodujących agitatorów, **Czesława Pacholczyka i Stefana Kaczmarka**, zobowiązał się w Czynie Majowym wykonać ponad plan 40.000 metrów tkanin. **Zobowiązanie zostało zrealizowane już 23 kwietnia.** Podczas pełnienia Wart Pokoju robotnicy wyprodukowali ponad plan 60.000 metrów. **Załoga magazynów surowych towarów dzięki pracy agitatora, tow. Bocheńskiego, wypełniła swój plan za kwiecień w 110 proc.**

Taki oto był plon masowej agitacji. W chwili obecnej przystępujemy do wzmożonej akcji w sprawie Plebiscytu Pokoju. Agitatorzy mają za zadanie wyjaśnianie tekstu apelu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, tak, aby w naszym zakładzie nie było ani jednego pracownika, który by nie zdawał sobie w pełni sprawy z doniosłości tego manifestu. I znów kładziemy nacisk na zbiorowe czytanie prasy, która co dzień donosi o przygotowaniach do Plebiscytu Pokoju. Doświadczenia nasze wskazują, że w celu uzyskania najlepszych wyników tej formy agitacji należy zwiększyć ilość agitatorów. Grupa nie powinna przekraczać 10—15 ludzi podczas gdy obecnie 21 agitatorów obsługuje około 600 robotników.

W akcji przygotowawczej do Plebiscytu mamy również zamiar uaktywnić mężów zaufania, aby i oni w swych grupach przeprowadzali zbiorowe czytanie gazet. Przeszkolenie nowych agitatorów partyjnych, uaktywnienie mężów zaufania pozwoli nam na naprawdę **masowe organizowanie zbiorowego czytania prasy.** Wtedy osiągniemy pewność, że każdy robotnik, który prenumeruje gazetę, będzie znał i rozumiał jej treść, potrafi wysnuć właściwe wnioski z tego, co przeczytał. A przecież nasza prasa partyjna — to kolektywny propagandzista i organizator, nasza prasa uczy nas walczyć o pokój i Plan 6-letni, pomaga nam w pracy, przenosi doświadczenia przodowników i racjonalizatorów, popularyzuje osiągnięcia Związku Radzieckiego, jak również metody pracy ludzi radzieckich.

Zbiorowe czytanie prasy bez wątpienia przyczyni się do pogłębienia czytelnictwa w naszych zakładach, do należytego wykorzystywania cennych materiałów, jakie zawiera nasza prasa.

K. ROMAŃSKI
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPJ im. Wróblewskiego

Historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego

Dzień 9 maja 1945 r. przeszedł do historii ZSRR jako dzień triumfu narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej, utworzonej i wychowanej przez partię bolszewicką, przez wielkich wodzów — Lenina i Stalina. W dniu tym Związek Radziecki zakończył **zwycięsko** wojnę z hitlerowskimi Niemcami, zmuszając je do bezwarunkowej kapitulacji.

Nie było to łatwe zwycięstwo. Przed napaścią na ZSRR hitlerowskie Niemcy podbiły lub uzależniły od siebie wszystkie główne kraje europejskie. W chwili bandyckiego napadu dysponowały one zasobami gospodarczymi całej prawie Europy. Drapieżną bestię faszystowską wyhodowała międzynarodowa reakcja. **Monopole niemieckie pomogły uzbroić się hitlerowcom; pomogli im również imperialiści amerykańscy i angielscy.** Prowadzona przez imperialistów Anglii i Francji obłudna polityka „monachijska” rozwiązała ręce faszystowskim bandytom. Imperialiści pchali ich do łupieżczych wypraw w Europie, szczuli na Związek Radziecki.

Nawet **po rozpoczęciu wojny z Niemcami, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie dążyły bynajmniej do ich rozgromienia** — pragnęły pozbyć się konkurenta, podporządkować sobie jego gospodarkę. **Za główny cel wojny uważały one wykrwawienie Związku Radzieckiego oraz ujarzmienie gospodarcze i polityczne narodów ZSRR przez imperializm anglo - amerykański.**

Wszystkie te rachuby poniosły fiasko. Nie pomogła nawet podwójna gra anglo - amerykańskich polityków, którzy w ciągu trzech lat sabotowali wykonanie obowiązków sojuszniczych wobec ZSRR — zwlekali ze stworzeniem drugiego frontu w Europie, prowadzili z hitlerowcami tajne rokowania w sprawie zawarcia separatystycznego pokoju itp. **Armia Radziecka własnymi siłami zdruzgotała główne siły hitlerowców i ich satelitów, wykazując swą zdolność do odniesienia samodzielnie zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi.** I tylko ten fakt zmusił koła rządzące USA i Anglii do stworzenia drugiego frontu w ostatnim, końcowym etapie wojny.

Zdradziecki najazd Niemiec hitlerowskich **na ZSRR stawiał w obliczu niebezpieczeństwa wolność i niezawisłość narodu radzieckiego.** Już na początku wojny, 3 lipca 1941 roku, wielki wódz narodu radzieckiego **Józef Stalin** w przemówieniu do narodu i armii przedstawił całą powagę niebezpieczeństwa. Określił on przy tym z niezwykłą jasnością cele wojny, wskazał drogę do zwycięstwa nad wrogiem i tchnął w serca narodu niegasnącą wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy. **„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemiężcom faszystowskim** — oświadczył Stalin — **jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu... Hitlerowska armia faszystowska może także być rozgromiona i będzie rozgromiona, podobnie jak były rozgromione armie Napoleona i Wilhelma”.**

Słowa **Stalina** ziściły się w całej pełni.

Już w pierwszym okresie, kiedy nieprzyjaciel — wykorzystując przewagę, jaką chwilowo zapewniała mu nieoczekiwana napaść — wtargnął w granice kraju, Armia Radziecka dawała przykłady niezwykłego bohaterstwa. Po pięciomiesięcznej obronie **Armia Radziecka pod wodzą wielkiego Stalina przeszła pod Moskwą do przeciwnatarcia, rozbiła wyborowe dywizje hitlerowskie i odrzuciła je daleko od stolicy radzieckiej.**

W drugim okresie wojny wstrzymano potężną ofensywę armii hitlerowskiej na Stalingrad, mającą na celu okrążenie Moskwy ze wschodu. **W wyniku potężnego przeciwnatarcia wojsk radzieckich okrążono i unicestwiono** (względnie wzięto do niewoli) **olbrzymie stalingradzkie ugrupowanie wojsk hitlerowskich.**

W roku 1944 radzieckie siły zbrojne pod wodzą Stalina zadały hitlerowcom 10 miażdżących ciosów i przeniosły działania wojenne poza granice ZSRR. W tymże roku Armia Radziecka pomogła narodom Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Jugosławii i Albanii zrzucić jarzmo faszyzmu.

„Obecnie wszyscy przyznają — oświadczył **Józef Stalin** 6 listopada 1944 r. — **że naród radziecki swoją ofiarną walką uratował cywilizację Europy od bandytów faszystowskich. Na tym polega wielka zasługa narodu radzieckiego wobec historii ludzkości”.**

W maju 1945 roku **Armia Radziecka dobiła bestię hitlerowską i zatknęła nad berlińskim Reichstagiem sztandar zwycięstwa.**

W gigantycznych zmaganiach z Niemcami hitlerowskimi zwyciężył radziecki ustrój społeczny i państwowy, wyrażający żywotne interesy narodu i cieszący się jego potężnym poparciem. **Zwyciężył radziecki system gospodarczy: stalinowska polityka uprzemysłowienia i kolektywizacji kraju przeistoczyła ZSRR w twierdzę socjalizmu.**

Zwyciężyła jedność moralno - polityczna narodów radzieckich, radziecka polityka równouprawnienia i przyjaźni między narodami, życiodajny radziecki patriotyzm. Decydującym warunkiem zwycięstwa było mądre kierownictwo Partii Komunistycznej.

Armia Radziecka odniosła zwycięstwo **dzięki zastosowaniu zasad przodującej nauki wojennej, której twórcą jest Stalin.** Genialny **wódz** przeciwstawił awanturniczej strategii hitlerowskiej „wojny błyskawicznej” naukę o **stale działających** czynnikach, które decydują o wyniku wojny. **Józef Stalin stworzył nową strategię przeciwnatarcia i aktywnej obrony, taktykę manewrowania i okrążania, taktykę zmasowanych uderzeń czołgów i artylerii, ścisłego uzgodnionego współdziałania wszystkich rodzajów broni. Strategiczny geniusz Stalina kierował radzieckimi siłami zbrojnymi we wszystkich decydujących bitwach.**

* * *

Od chwili zakończenia wojny upłynęło już sześć lat. Na świecie nastąpiły olbrzymie zmiany. Związek Radziecki, który niósł główne brzemię wojny, stał się jeszcze silniejszy i potężniejszy. Naród radziecki wykonał z powodzeniem pierwszą powojenną stalinowską pięciolatkę, przystąpił do budowy największych w świecie elektrowni wodnych i kanałów — materialno - technicznej bazy komunizmu.

Wspaniałymi sukcesami na polu budowy socjalizmu mogą się wykazać kraje demokracji ludowej: Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Węgry i Albania. Chiny Ludowe, po wyzwoleniu się spod imperialistycznego jarzma, budują z powodzeniem nowe życie. Sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej otwierają nową kartę nie tylko w dziejach Niemiec, lecz całej Europy. Z każdym dniem rosną siły antyimperialistycznego, demokratycznego obozu pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

„Pokój będzie utrzymany i utrwalony — mówi Józef Stalin — **jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca... Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju”.**

Nauczone gorzkim doświadczeniem, narody świata zdecydowane są ująć losy pokoju we własne ręce. Świadczy o tym ponad pół miliarda podpisów, złożonych pod Apelem Sztokholmskim, świadczy o tym rozwijający się we wszystkich krajach potężny ruch obrońców pokoju. Imperialiści USA i Anglii muszą zrozumieć, że minęły bezpowrotnie czasy kolonialnych grabieży i podbojów. Przypominają im to narody Korei, Vietnamu i innych krajów Azji, walczące o wyzwolenie spod imperialistycznego ucisku. Groźnym **ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy jest żądanie całej miłującej pokój ludzkości, wyrażone w uchwale Światowej Rady Pokoju, domagającej się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

J. KOROTKOW.



Pomnik radzieckiego Żołnierza- Oswobodziciela w Berlinie

Z frontu akcji plebiscytowej

Trzeba z każdym człowiekiem rozmawiać indywidualnie

Helena Kostrzewska, pracownica Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego, jest od szeregu już miesięcy jedną z najbardziej ofiarnych agitatorek pokoju. W okresie składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, kiedy do „trójek” zgłaszali się licznie robotnicy Widzewa, zgłosiła się i Helena Kostrzewska. Odtąd każdego dnia po zakończeniu pracy, a w niedzielę już od samego rana Kostrzewska chodziła od domu do domu i od mieszkania do mieszkania, zbierając liczne podpisy i przekonywając ludzi wszędzie tam, gdzie przekonywać było potrzeba.

W kilka miesięcy później Helena Kostrzewska wzięła czynny udział w akcji zbierania darów na rzecz dzieci koreańskich. I w tej, tak samo jak i w poprzedniej akcji, nauczyła się Kostrzewska wiele i wiele zdobyła doświadczenia. Dziś w okresie przygotowań do NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU, zgłosiła się do Dzielnicowego Komitetu Pokoju z prośbą o włączenie jej do trójki „agitatorów pokoju”. Chce wielkiej sprawie służyć nie tylko zapałem, ale i nabytym doświadczeniem.

Już w pierwszych dniach maja zreorganizowała ona jeden z najmniej czynnych komitetów blokowych, a za kilka już dni rusza w teren, aby znów przekonywać tych, którzy jeszcze niedostatecznie zrozumieli niebezpieczeństwo, jakie zagraża pokojowemu budownictwu ze strony amerykańskich podżegaczy do wojny.

Metody przekonywania stosuje Helena Kostrzewska różne.

Oto kiedyś ta energiczna agitatorka pokoju zetknęła się w mieszkaniu z młodą jeszcze kobietą, karmiącą dziecko. Kiedy zaczęła jej mówić o konieczności czynnej walki o pokój, kobieta ta odpowiedziała:

— Wojny nie chcę. Zbyt wiele ucierpiałam przez nią. Ale czy podpis mój na tej, czy innej liście będzie miał jakieś znaczenie?

— A pomyślałyście o tym — odpowiedziała wówczas Kostrzewska — że z tych pojedynczych podpisów zbiorą się setki, tysiące i miliony. A **miliony podpisów, za którymi stoją miliony żywych ludzi, pragnących pokoju, nienawidzących wojny i nienawidzących podżegaczy wojennych, to już potężna siła, zdolna przeciwstawić się knowaniom wroga, siła, przed którą muszą się ugiąć i przed którą ugną się imperialistyczni podpalacze świata.**

A zresztą macie, obywatelko, dziecko. Jest ono jeszcze maleńkie i nawet mówić nie potrafi. Lecz gdyby mówić potrafiło, słysząc o okrutnym losie sierot koreańskich, mogłoby was zapytać: „coś ty uczyniła mamo, aby zapobiec wojnie, coś ty uczyniła, aby i mnie taki los nie spotkał? Jakąż wówczas otrzyma odpowiedź?”

Więcej słów nie było potrzeba. **Matka dziecka i agitatorka pokoju zrozumiały się tak dobrze, jak tylko zrozumieć się mogą kobiety, gdy chodzi o najważniejszą dla nich sprawę — sprawę szczęśliwego jutra ich dzieci.**

To jedna z form przekonywania. Ale były i inne. Mówiła Kostrzewska o produkcji, o budownictwie miast, o żłobkach, o zieleńcach, o przedszkolach. I zawsze jej argumenty trafiały do przekonania opornych czy obojętnych.

— Najważniejsze jest to — mówi na zakończenie Helena Kostrzewska —aby rozmawiać, o ile to jest możliwe — z każdym człowiekiem indywidualnie. Każdy ma przecież inny charakter i inny sposób rozumowania.

(sb)

Organizacje ZMP-owskie zdały egzamin w akcji „Siewu Pokoju”

Apel ZMP-owców z Lubnowa na Śląsku podjęły w krótkim czasie koła ZMP-owskie w POM-ach i PGR-ach w województwie łódzkim, czyniąc przygotowania do „Siewu Pokoju”.

Młodzież POM w Bogdance, pow. Brzeziny, na zebraniu ZMP-owskim zobowiązała się w ciągu 3 dni przygotować maszyny do siewu, zorganizować brygadę traktorzystów, ZMP-owskie brygady polowe i brygadę „lekkiej kawalerii”.

Za przykładem Bogdanki poszły POM-y w Izabelowie, Piotrkowie, Bugaju, Rąbieniu, Rawie Mazowieckiej i Strzelcach Wielkich, poszły koła PGR-owskie Leszno i Ktery, pow. Łęczyca, Żeromin, pow. Łódź, Chodów, pow. Kutno. Koło ZMP przy PGR w Lesznie zorganizowało 2 grupy czyszczenia zbóż kwalifikacyjnych oraz trzy brygady szybkiego i racjonalnego zasiewu pod kierownictwem Ireny Grzeszczak, Władysława Krawczyka i Włodzimierza Suciny.

Podejmowanie „Siewu Pokoju” przez koła w POM-ach i w PGR-ach, podziałało budująco na koła gromadzkie i młodzież niezorganizowaną. Koła ZMP w Grabowie, pow. Łęczyca, w Przyłęku, gm. Popień, pow. Brzeziny i Woli Makowskiej, pow. Skierniewice, zorganizowały jako pierwsze w województwie **brygady pomocy sąsiedzkiej. Za kołami zobowiązanie o przedterminowym zakończeniu orki wiosennej i siewów podjęła młodzież niezorganizowana, która, widząc zapał i entuzjazm pracy budujących nową wieś polską ZMP-owców — wstąpiła do naszej organizacji.** W ten sposób w konkretnej pracy, w przygotowaniach do wiosennej akcji **siewnej powstają nowe organizacje wiejskie ZMP**, które podejmując hasło „Siewu Pokoju”, zobowiązują się do przedterminowego i dokładnego przeprowadzenia akcji. Powstają koła w spółdzielniach produkcyjnych, między innymi: w Rosanowie, Ciężkowie, Skotnikach, pow. Łódź, w Zapolu i Bogumiłowicach, pow. Sieradz, w Rustowie, pow. Kutno, w Mrądze, pow. Łowicz. w Siedlcach, pow. Łęczyca, w PGR Wróblew, w gromadach wiejskich: Prawda, pow. Łódź i Brzozów, pow. Rawa Mazowiecka, i 70 innych.

Tak więc organizacja ZMP-owska do wiosennej akcji siewnej przystąpiła **zmobilizowana i wzmocniona dopływem nowych sił — młodzieży z gromad uspółdzielczonych, robotników rolnych, mało i średniorolnych chłopów.** Wyrazem tego jest przedterminowe wykonanie zobowiązań, dotyczących remontów maszyn rolniczych. W POM Izabelów skrócono remont o 15 dni, młodzież z PGR w Żerominie ponadplanowo wyremontowała 7 traktorów na 17 dni przed terminem, w POM Rawa Mazowiecka remont zakończono na 3 dni przed terminem, w Bugaju-Piotrkowie i PGR Rogów o 6 dni, w POM Rąbień o 18 dni.

Obecnie o okresie zakończenia wiosennej akcji siewnej możemy powiedzieć, że organizacje ZMP-owskie w „Siewie Pokoju” zdały egzamin. Bo przecież ZMP-owcy: **Władysław Pakuła, Stanisław Miśkiewicz, bracia Szymczak i Mieczysław Mroczkowski, zasiewając 43 ha w gromadach Popów, Koronki i Antoniew, pow. Łowicz, czy Franciszek Fiołek, Bolesław Kontorek i Władysław Bakalarz — zasiewając 31 ha w gm. Lubianków, wykazali tym samym, że zrozumieli oni zadania, jakie partia postawiła przed organizacją ZMP-owską w wiosennej akcji siewnej.**

Mówią nam o tym także osiągnięcia przodujących traktorzystów-ZMP-owców **Czesława Osińskiego z POM w Strzelcach Wielkich**, który wyrabia 138 proc., **Kowalczyka i Knapika** po 128 proc., czy **Jana Dudka** 120 proc. i **Komorowskiego** 113 proc. z POM Rawa Mazowiecka, którzy **zaoszczędzali po 1,5 kg. paliwa na każdym hektarze.**

Koło ZMP w spółdzielni produkcyjnej w Rustowie, zgodnie z zobowiązaniem zakończyło akcję siewną 7 dni przed terminem, koło ZMP przy PGR w Kobierzycku, pow. Sieradz, ukończyło akcję pięć dni przed terminem. W POM w Rawie ZMP-owcy-traktorzyści wykonali w ciągu 7 dni cały plan orki. W akcji pomocy sąsiedzkiej ZMP-owcy pomagali małorolnym i średniorolnym chłopom, dokonując obróbki ziemi u inwalidów, wdów, sierot itp. Tak na przykład w gminie Kiełczygłów, pow. Wieluń, ZMP-owcy przeprowadzili zasiewy u chłopów Otamańskiego, Maliszaka, Stanisława Świadraka i Sierzyńskiego, posiadających od 1,6 do 2 ha ziemi, w gminie Inowłódz, pow. Rawa Mazowiecka u Kołackiego i Jedynaka (2 — 2,6 ha), w gromadzie Oleśnica, pow. Łódź u Marii Pietrzak, Marcina Eliasika, Marii Sikorskiej, posiadających 2,5 — 5 ha.

Te osiągnięcia w „Siewie Pokoju” mówią o rosnącej wciąż świadomości członków organizacji ZMP-owskiej, dowodzą, że ZMP-owcy stają się świadomymi uczestnikami walki o pokój i przyspieszenie wykonania naszych zadań gospodarczych i produkcyjnych.

JANUSZ PILICHOWSKI

Wyższe szkolnictwo techniczne w Polsce Ludowej

Inż. Henryk Golański
Wicemin. Nauki i Szkół Wyższych

Wyższe szkolnictwo techniczne było w Polsce przedwrześniowej niezwykle ubogie. Posiadaliśmy zaledwie dwie politechniki i dwie uczelnie zawodowe, na których w roku akademickim 1937-38 kształciło się 7.600 studentów.

Organizacja i program uczelni odzwierciedlały stosunki ekonomiczne i polityczne Polski kapitalistycznej. Zacofanie techniczne i słabość gospodarcza hamowały rozwój szkolnictwa. Nauka w wyższych szkołach z powodu wysokich opłat, metod rekrutacji oraz specyficznej budowy programów, obliczonych na długie lata studiów, dostępna była na ogół tylko dla młodzieży zamożnej. Taki skład społeczny studentów odpowiadał stosunkom klasowym i potrzebom państwa kapitalistycznego. Ale i ta szczupła liczba absolwentów wyższych uczelni technicznych nie znajdowała często pracy w opanowanym przez koncerny zagraniczne przemyśle polskim.

W Polsce Ludowej dzięki intensywnej pomocy państwa powstały z gruzów **Politechnika Warszawska i Gdańska**, rozpoczęły pracę nowe wyższe szkoły techniczne jak: **Politechnika Łódzka, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie, Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Białymstoku i inne. W 20 uczelniach technicznych kształci się obecnie 24.620 studentów.** Mimo trzykrotnego wzrostu liczby słuchaczy, nie nęka przyszłych inżynierów myśl o bezrobociu. Na ich wiedzę i pracę czekają z niecierpliwością miasta i wsie, czeka cały naród.

ROSNĄ KADRY LUDOWEJ INTELIGENCJI TECHNICZNEJ

Państwu budującemu podstawy socjalizmu potrzebni są wykwalifikowani fachowcy, potrzebna jest nowa inteligencja techniczna, wyrosła z klasy robotniczej, która wraz z oddaną ludowi starą inteligencją, realizować będzie nasze plany gospodarcze. Przed dziećmi robotników i chłopów stanęły otworem zamknięte dawniej drzwi politechnik i szkół inżynierskich. Dziś młodzież robotnicza i chłopska stanowi 65,4 proc. ogółu studiujących, decyduje o obliczu społecznym uczelni.

Aby usprawnić pracę uczelni, umożliwić młodzieży jak najszybsze ukończenie studiów, jak najszybsze włączenie się do pracy produkcyjnej, zmieniono dawną przestarzałą strukturę organizacyjną i programy nauki. Wprowadzona dwustopniowość studiów skróciła znacznie ich okres, przystosowała organizacje wyższych szkół technicznych do aktualnych potrzeb gospodarki narodowej.

Niemniej doniosłą innowacją było utworzenie **9 Wieczorowych Szkół Inżynierskich.** Uczęszczają do nich pracownicy przemysłu budownictwa i komunikacji. Szkoły te podnoszą kwalifikacje zawodowe słuchaczy bez odrywania ich od pracy produkcyjnej.

NOWE TWÓRCZE ZADANIA

Pierwsze powojenne trudności zostały pokonane. Plan 6-letni postawił przed szkolnictwem technicznym nowe, bardziej zróżnicowane zadania.

Ogromne, wszechstronne budownictwo Planu 6-letniego, powstawanie nieistniejących w przedwojennej Polsce gałęzi przemysłu potrzebuje coraz więcej specjalistów z różnych dziedzin. Nie wystarczy już kształcić inżynierów elektryków, mechaników, czy chemików w ogóle, każdy absolwent wyższej szkoły technicznej powinien opanować ściśle określoną specjalizację. Aby zadaniom tym sprostać, na wszystkich uczelniach powstają wydziały, które dzielić się będą na specjalizacje. Np. zreorganizowany **wydział włókienniczy Politechniki Łódzkiej** rozbity będzie na specjalności w dziedzinie przędzalnictwa i tkactwa dla poszczególnych rodzajów włókien. Słuchacze Politechniki Gdańskiej specjalizować się będą na wydziale budowy okrętów w zakresie konstrukcji kadłubów i maszyn okrętowych.

Specjalizacja wpłynie niewątpliwie korzystnie na zmianę pracy — zarówno dydaktycznej jak i naukowej — szkół. Poszczególne uczelnie posiadać będą specyficzne zadania w ramach ogólnego planu szkolenia kadr technicznych. Dokładne opracowanie profilów naukowo - dydaktycznych każdej wyższej szkoły technicznej umożliwi realizację zadań, jakie nakłada na nie Plan 6-letni.

45 TYSIĘCY NOWYCH INŻYNIERÓW

W latach 1950—1955 co najmniej 45 tys. inżynierów powinno ukończyć studia. Aby zaspokoić wzrastające wciąż potrzeby przemysłu, aby na budowach i w halach fabrycznych rozpocząć mogli pracę wykwalifikowani specjaliści różnych dziedzin, stało się konieczne opracowanie nomenklatury zawodów. — Stworzenie jak gdyby „słownika" zawodów technicznych jest poważnym dorobkiem roku bieżącego. Nomenklatura zawiera 193 pozycje i na jej podstawie kształtować się będzie specyficzny profil każdej uczelni.

Wprowadzenie specjalizacji nie wyczerpuje wszystkich zadań, jakie nakłada na wyższe szkolnictwo techniczne Plan 6-letni. Aby wychować i wykształcić pełnowartościowe kadry techniczne, należy unowocześnić programy, opierając je na własnych osiągnięciach i najnowszych zdobyczach techniki radzieckiej. I w tym kierunku zrobiliśmy już krok naprzód. W najbliższym czasie podjęte zostaną próby nowego typu wykładów. Sądzimy, że najbardziej zrozumiale i przekonywająco potrafią opowiedzieć studentom o nowych metodach pracy ich inicjatorzy. Wykład Michała Krajewskiego, inicjatora systemu trójkowego w murarce, da młodzieży niewątpliwie więcej niż jakikolwiek podręcznik na ten temat.

ROZWÓJ TECHNIKI WYMAGA REORGANIZACJI PRACY NAUKOWEJ

Jeszcze bardziej zespoli teorię z praktyką bezpośredni kontakt uczelni z robotnikami i racjonalizatorami. Rozpoczęta przed dwoma laty współpraca naukowców z robotnikami daje coraz lepsze wyniki. Nie wystarczy jednak tylko praca zespołu profesorskiego.

Do działalności tej winni się także włączyć młodzi naukowcy i studenci. Wzajemna wymiana doświadczeń przyniesie obopólne korzyści. Z warsztatów i hal fabrycznych wejdzie na uczelnie nowy nurt zagadnień i metod, który znajdzie swe odbicie w doborze tematów, ćwiczeń, prac i projektów.

Wyższe szkolnictwo techniczne, obok pracy dydaktyczno - wychowawczej, ma niemniej ważne zadania naukowe. Budowa podstaw socjalizmu jest skokiem w rozwoju sił wytwórczych naszego kraju. Odskocznię stanowi nowa technika, która w tym okresie powstanie u nas, rozwinie się i upowszechni. Technika uzbroi naukę w nowe doskonalsze niż dotąd narzędzia badania i wykorzystania sił przyrody. Katedry politechnik i szkół inżynierskich, zakłady naukowe i instytuty uczelniane stać się muszą kuźnią postępu technicznego, warsztatem twórczej pracy naukowo - badawczej.

Rozwój naszej nauki wymaga poważnej reorganizacji metod i stylu pracy naukowej. Nauka polska nie może rozwijać się żywiołowo i chaotycznie. Zbliżający się I Kongres Nauki Polskiej da materiał do planu badań szczególnie ważnych dla gospodarki i kultury narodowej. Podstawowe składniki planu z zakresu techniki wejdą w skład tego planu.

Planowa praca naukowców przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia **pracy zespołowej.** W związku z tym jeszcze większego znaczenia nabiera sprawa kształcenia nowych, młodych kadr naukowych. Ich zadaniem będzie przyśpieszenie procesu przeobrażeń ideologicznych naukowców, wiązanie ogółu pracowników nauki z dążeniami klasy robotniczej, wyrażającymi dążenia całego narodu.

Rośnie aktyw pokoju

W Komitecie Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmieście, co chwila rozlega się dzwonek telefonu. Dzwonią aktywiści, blokowe komitety obrońców pokoju z prośbą o informacje i instrukcje, dzwonią obywatele zgłaszając chęć współpracy i pomocy komitetowi. Co chwila otwierają się drzwi. Do lokalu wchodzi **ob. Kowalewski**, woźny Wydziału Ogólnego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ocierając chustką zroszone potem czoło. — Ale ciepło dziś — powiada. — Rozniosłem już wszystkie zawiadomienia dla prelegentów i przewodniczących komitetów blokowych. O, tu są pokwitowania — mówi — zawiadomień o mających się odbyć zebraniach.

Przed kilku dniami ob. Kowalewski z własnej inicjatywy zgłosił się do komitetu i powiedział: — **Może wam w czymś pomóc, może i ja się do czegoś przydam?**

Do komitetu przychodzą, ofiarując swą pomoc różni ludzie — gospodynie domowe, pracownicy MZK, urzędniczki, urzędnicy, kelnerzy itd.

Gospodyni domowa **ob. Cecylia Rodziewicz**, zam. przy ul. Wschodniej 39 dostała zawiadomienie o zebraniu informacyjnym, ale przyszła do komitetu kilka dni wcześniej. Chce wcześniej przejrzeć instrukcję, przemyśleć ją sobie, żeby potem w rozmowach z ludźmi jak najlepiej im wytłumaczyć, dlaczego należy podpisać Apel Światowej Rady Pokoju.

— Jako gospodyni domowa mam często trochę wolnego czasu — opowiada ob. Rodziewicz. — Na co więc najlepiej go zużytkować, jeśli nie na przygotowania do Plebiscytu Pokoju. Zapiszcie sobie numer mego mieszkania, aby agitatorzy mogli do mnie wstąpić, a ja służyć im będę pomocą. Znam przecież wszystkich mieszkańców domu.

Ob. **Feliks Musialik** jest kelnerem w restauracji „Roma". **Praca jego jest ciężka, szczególnie ze względu na wiek, gdyż liczy sobie 62 lata.** Wie jednak, że pokój to sprawa najważniejsza. I on, jak wielu innych, przyszedł do komitetu z prośbą o powierzenie mu jakiejś pracy. Ob. Musialik przeżył już dwie wojny światowe i nie chce przeżywać jeszcze raz okropności ludobójstwa.

Rodzina Musialików — to rodzina aktywistów pokoju. Również córka ob. Musialika jest aktywistką ruchu pokoju. Ojciec i córka z jednakowym zapałem i oddaniem poświęcają się pracy w swym blokowym komitecie. Kochają oboje swój dom, swoją rodzinę i swoją ojczyznę — chcą dalej żyć w pokoju i dalej budować nowe, lepsze życie.

— Dom nasz i rodzina, to nie tylko nasze mieszkanie i członkowie naszej rodziny — stwierdzają oboje. — **Dom nasz i rodzina to również domy i rodziny wszystkich ludzi pragnących pokoju.** To jest wielka rodzina, która w Plebiscycie Pokoju powie podżegaczom wojennym — NIE.

(J. B.)



Taniec góralski w wykonaniu zespołu świetlicowego ZPB im. S. Harnama. W dniu dzisiejszym zespół wyjeżdża na występy gościnne do Wiednia.



Krytyka uczy i pomaga

PIEKARNIA W OZORKOWIE ZOSTANIE DOPROWADZONA DO PORZĄDKU

Odpowiadając na artykuł pt.: „Zły stan sanitarny w spółdzielni „Robotnik" w Ozorkowie" *(„Głos Robotniczy" Nr 27), Prezydium PRN w Łęczycy wyjaśnia, że piekarnia została otwarta bez zezwolenia komisji sanitarnej Wydziału Zdrowia. W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono, że warunki sanitarne są nieodpowiednie i w związku z tym wydano polecenie zamknięcia piekarni do czasu doprowadzenia zakładu do właściwego stanu sanitarnego.*

W FABRYCE L 2 USTANOWIONO DYŻURY LEKARSKIE

Ministerstwo Zdrowia w odpowiedzi na notatkę pt. „Brak lekarza w fabryce L 2" *(„Głos Robotniczy" Nr 60), wyjaśnia, że zakład został pozbawiony lekarza na skutek konieczności przesunięcia dra Jachowicza do ośrodka, liczącego 23 tys. mieszkańców. Niemniej, biorąc pod uwagę konieczność udzielania pomocy lekarskiej potrzebującym bezpośrednio w zakładzie, ustalono, że w ambulatorium będzie ordynował lekarz 3 razy w tygodniu po 2 godziny dziennie.*

USZKODZONE OGRODZENIE NAPRAWIONO

Prezydium MRN w Zgierzu zawiadamia w odpowiedzi na artykuł pt.: „Kto zapłaci za uszkodzone ogrodzenie" *(„Głos Robotniczy" Nr 113), że dyrekcja ZZPB „Boruta" uznała się winną następstw uszkodzenia ogrodzenia targowicy miejskiej przez widzów, powracających z meczu i w związku z tym poleciła je naprawić.*

USPRAWNI SIĘ SZKOLENIE ZAWODOWE W ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO

W odpowiedzi na notatkę „Szkolić rezerwowe prządki" *(„Głos Robotniczy" Nr 73), dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego wyjaśnia, że wydane zostało zarządzenie przesunięcia na wrzeciennice uczennic. W ten sposób powiększono rezerwę prządek. W rezultacie pozwoli to na wyeliminowanie postojów.*

NOWE PUNKTY USŁUGOWE W POW. PIOTRKOWSKIM

Odpowiadając na artykuł pt.: „Trzeba uruchomić szewskie punkty usługowe" *(„Głos Robotniczy" Nr 94), Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Skórzanych podaje, że Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Wyzwolenie" w Piotrkowie Trybunalskim uruchomiła na terenie Gorzkowic i Rozprzy szewsko-rymarskie punkty usługowe.*

RADOMSKO OTRZYMA STAŁY PRZYSTANEK PKS

W odpowiedzi na notatkę pt.: „Wędrujący przystanek" *(„Głos Robotniczy" Nr 88), omawiającą warunki postoju PKS w Radomsku, Dyrekcja Okręgowa PKS w Łodzi zawiadamia, że po uzyskaniu zgody DOKP, przystanek autobusowy został przeniesiony na dworzec kolejowy.*

WYRWĘ W JEZDNI USUNIĘTO

W związku z notatką pt.: „Naprawić uszkodzoną jezdnię" *(„Głos Robotniczy" Nr 99), Prezydium RN w Radomsku zawiadamia, że utworzona wyrwa w jezdni na ul. Armii Czerwonej została naprawiona przez Powiatowy Zarząd Drogowy.*

ŚWIETLICA W TYMIENICACH BĘDZIE SPEŁNIAĆ SWE ZADANIA

W odpowiedzi na artykuł pt.: „W gromadzie Tymienice świetlica jest niewykorzystana" *(„Głos Robotniczy" Nr 60), Prezydium PRN w Łęczycy podaje, że Prezydium GRN podjęło kroki, mające zapewnić wypełnianie przez świetlicę jej zadań.*

Wykorzystać rezerwy produkcyjne w wykończalniach przemysłu bawełnianego

Jest powszechnie wiadome, że dopływ świeżych kadr nie jest w stanie pokryć ciągle wzrastającego zapotrzebowania naszego przemysłu na nowe siły robocze. Dlatego też jednym z naczelnych zadań kierownictwa technicznego poszczególnych zakładów jest zorganizowanie pracy w ten sposób, aby przez skrócenie transportu wewnętrznego, szerokie zastosowanie pomysłów i ulepszeń racjonalizatorów i nowatorów produkcji, podniesienie wydajności pracy — wykonać zadania produkcyjne zachowując bez zmian, a nawet zmniejszając istniejący stan zatrudnienia. Dzięki temu obniżone zostaną koszty produkcji i wyzwolone rezerwy, które będzie można użyć w innych gałęziach naszej gospodarki, czy nawet w tym samym zakładzie pracy, gdzie zostały one odkryte, ale już w innym oddziale produkcyjnym.

Poważne i niewykorzystane jeszcze rezerwy posiada również i przemysł bawełniany, przede wszystkim na odcinku wykończalni.

Stwierdzić trzeba, że organizacja pracy w wykończalniach stoi na poziomie o wiele niższym, aniżeli w innych działach produkcyjnych zakładów przemysłu bawełnianego, gdzie wszystkie prace są zaakordowane (znormowane).

Jakie są tego przyczyny? Kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw i Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego interesowały się dotychczas przede wszystkim przędzalniami i tkalniami, traktując wykończalnie jako oddziały o znaczeniu drugorzędnym i pomocniczym, jako oddziały usługowe. Poza tym ze względu na znaczne rezerwy produkcyjne tkwiące w wykończalniach, realizowały one dotychczas swoje plany produkcyjne prawie bez żadnych wysiłków, jak to się mówi „w cuglach".

Zrozumiałe, że taki stan rzeczy nie mobilizował zatrudnionych tam załóg, a większość kierownictw wykończalni zainteresowana była wyłącznie sprawami związanymi z realizacją planów produkcyjnych, nie zwracając najmniejszej uwagi na to, jakim się to kosztem odbywa (na wskaźniki ekonomiczne), a więc na stan zatrudnienia, zużycie barwników, chemikalii, wody, pary itd.

W pierwszych miesiącach br. kierownictwo wykończalni ZPB im. Kunickiego zwracało się do CZPB z meldunkami o brakach w stanie zatrudnienia i wynikających stąd trudnościach, a jednocześnie tamtejsza organizacja partyjna stwierdzała, że niektóre maszyny nie są w pełni wykorzystane, mają przerwy w pracy. A więc dwa zupełnie odrębne stanowiska.

Przeprowadzona w związku z tym przez Komitet Dzielnicowy PZPR i CZPB kontrola wykazała, że nie ma mowy o jakichkolwiek trudnościach personalnych, a istniejące usterki powstały z powodu nieudolności kierownictwa, i że stan liczebny załogi wykończalni może być bez żadnego uszczerbku dla produkcji — naturalnie, po odpowiednim usprawnieniu organizacji pracy — zmniejszony o 15 osób.

Istniejące niedobory spowodowane były tym, że w niektórych pododdziałach (np. w farbiarni włókna luźnego) zatrudniano zbyt mało pracowników, a w innych (składalnia) stan zatrudnienia przekroczony był aż o kilkadziesiąt osób.

Niska wydajność składalni, wynikająca przede wszystkim ze złej organizacji pracy i nieprzestrzegania tam właściwego stanu zatrudnienia, wpływa ujemnie na kształtowanie się wskaźnika ogólnej wydajności wykończalni. Szczególnie daje się to zauważyć w **ZPB im. Harnama i ZPB im. Marchlewskiego**, gdzie jednak na przestrzeni ostatnich tygodni widać poważne zmiany na lepsze.

Drugim niemniej ważnym elementem, jeżeli chodzi o pracę wykończalni, jest sprawa **niewłaściwego rozstawienia tam kobiet i mężczyzn.** Np. w wielu wykończalniach, przy lekkich pracach, które mogą być z powodzeniem wykonywane przez kobiety, zatrudnieni są mężczyźni, podczas gdy inne znowu oddziały produkcyjne odczuwają stały ich brak. Jak wielkie jeszcze rezerwy posiadają niektóre wykończalnie w tym właśnie zakresie, świadczy najlepiej fakt, że w ZPB im. Marchlewskiego w ciągu bardzo krótkiego czasu udało się 40 mężczyzn przesunąć z wykończalni do pracy w innych oddziałach.

Wszystko to dowodzi, że w wykończalniach **istnieją poważne rezerwy ludzkie, które można i trzeba przesunąć do pracy w innych oddziałach, że w walce o zmniejszenie zużycia materiałów pomocniczych o podniesienie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych zwrócić trzeba specjalną uwagę właśnie na wykończalnie.**

Dlatego też powtórna kontrola stanu zatrudnienia w wykończalniach i wprowadzenie tam odpowiednich norm produkcyjnych dla wszystkich bez wyjątku zawodów, staje się dla przemysłu bawełnianego zagadnieniem **pierwszorzędnej wagi, sprawą, od której w poważnej mierze uzależniona jest dalsza, a niezbędna obniżka kosztów własnych produkcji już w skali całego przemysłu.**

Szybkie odrobienie wszystkich istniejących na tym odcinku zaległości jest możliwe. Konieczne jest tylko, aby do akcji tej włączył się cały personel techniczny, zatrudniony w wykończalniach, dając tym samym dowód swej solidarności z całą klasą robotniczą w walce o przyśpieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego.

J. CYRAŃSKI
kierownik działu wykończalni CZPB

Należy przestrzegać przepisów umowy zbiorowej

Wiemy wszyscy, jak ważne zadanie spełnia modelarnia w fabrykach, posiadających własną odlewnię. Praca modelarza jest wielce ceniona, gdyż starannie i estetycznie wykonany model daje rękojmię dobrych, czystych odlewów. Jednakże, aby móc wykonać dokładnie modele, trzeba posiadać wysoko wykwalifikowanych modelarzy oraz odpowiednie, precyzyjne narzędzia.

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że personel modelarni w liczbie ośmiu ludzi składa się z wytrawnych fachowców i wielokrotnych przodowników pracy, jak np.: ob. ob. Janicki, Misztal, Barłoga. Jednak zaopatrzenie modelarni w narzędzia niedomaga i ludzie wprost nie mają czym pracować. Brak odpowiednich narzędzi utrudnia i wstrzymuje tok produkcji. Jeden z pracowników modelarni, **ob. Selenta**, widząc zły stan narzędzi postanowił dopomóc firmie i wypożyczył jej własne, nowe narzędzia (16 dłut różnego rodzaju).

Umowa zbiorowa przewiduje, że w takich wypadkach powinno się pracownikowi wypłacać sumę amortyzacyjną. Ze strony majstra i rady zakładowej zostały w tym kierunku poczynione starania, ale, jak dotąd, bezskutecznie. Dyrekcja nie chciała przyznać ob. Selencie jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Sprawa wymaga ostatecznego załatwienia w myśl przepisów umowy zbiorowej.

H. BOGUSŁAWSKI
Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych

Niewłaściwy podział pracy

Od dłuższego już czasu zastanawiamy się na naszych zebraniach w ZPB im. Marchlewskiego nad przyczynami postojów. Sprawę tę poruszali również nasi korespondenci na łamach „Głosu Robotniczego". Dzięki temu właśnie orientuję się, ile może wyprodukować prządka i co jej przeszkadza w pracy.

Zasadniczą przyczynę niewykonania planu dziennego stanowi brak niedoprzędu. Moim zdaniem wynika to z nieracjonalnego podziału pracy i złej organizacji procesów produkcji. Byłoby wskazane, ażeby w każdej sali wyrabiano różnorodną numerację przędzy, lecz mieszanka winna być jednakowa. Po wtóre należałoby przydzielić każdej sali 3 pomagaczki, które zastępowałyby prządki w razie nieobecności którejś z nich.

Wniosek mój opieram na następującej obserwacji: na sali „6 B", w przędzalni średnio-przędnej pracuje na II zmianie 12 prządek. Obsługują one 12 maszyn. Natomiast motor porusza 29 maszyn. Przez całą noc pali się światło, zatrudniony jest normalny personel pomocniczy. Wszystko to czyni się w tym celu, by prządki mogły wykonać plan. A przecież nie trudno byłoby zorganizować tam wielowarsztatowość lub też owych 12 robotnic zatrudniać w ciągu dnia na salach, wykazujących brak obsady. W ten sposób uzyskalibyśmy oszczędność, gdyż produkcja tych robotnic jest stanowczo za niska na III zmianie, a koszty własne zbyt wysokie.

Wydaje mi się, że sprawą tą winno się zainteresować kierownictwo techniczne oraz rada zakładowa.

H. WALĘCKI
ZPB im. Marchlewskiego

Kronika partyjna

Dzielnica Górna-Lewa: dziś o godz. 16.30 odbędzie się zebranie I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji.

Dzielnica Widzew: dziś o godz. 16 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji.

Dzielnica Staromiejska: dziś o godz. 16.30 odbędzie się seminarium dla wykładowców II stopnia.

Dziś o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji.

Rośnie ilość przedszkoli

Zakłady przemysłowe na terenie naszego miasta zatrudniają dużą ilość kobiet. W przemyśle włókienniczym kobiety stanowią **ponad 60 proc. załóg**, w przemyśle odzieżowym liczba pracujących kobiet jest jeszcze wyższa, gdyż wynosi około 90 proc. Aby móc wywiązywać się należycie ze swych zadań produkcyjnych, pracujące matki winny mieć w czasie swych zajęć **zapewnioną opiekę nad drobnymi dziećmi**. Państwo Ludowe zatroszczyło się o to, stwarzając rozległą sieć żłobków oraz przedszkoli.

W Łodzi istnieje obecnie **110 przedszkoli**, z czego Wydział Oświaty prowadzi 49, zakłady pracy — 41, różne organizacje społeczne — 20. W roku bieżącym Wydział Oświaty przystąpił do budowy trzech nowych przedszkoli: **przy ul. Zawiszy, Bojowników Ghetta i ul. Grażyny**. Znajdzie tu opiekę około 800 dzieci.

Ponadto planuje się rozpoczęcie budowy dalszych przedszkoli. Powstaną one przy ulicy **Ziołowej, Nowozarzewskiej i Niciarnianej**. Do budowy ich przystąpi się w II kwartale b. r.

Niezależnie od tego Centrala Tekstylna zaplanowała budowę przedszkola przy **ul. Małachowskiego**. Przewiduje się także uruchomienie w tym roku przy ul. Grażyny **przedszkola tygodniowego**. Będą tu umieszczane dzieci matek — przodownic pracy, kształcących się na kursach lub zajętych poważnie pracą społeczną.

Dzięki rozszerzeniu sieci przedszkoli z początkiem roku przyszłego ilość objętych przez nie dzieci wzrośnie o 10.5 proc.

Państwo Ludowe położyło wielki nacisk na wychowanie przedszkolne. W przedszkolu rozwijają się zdolności umysłowe i charakter dziecka. Tu zaznajamia się ono z otaczającym światem, uczy się obcować z przyrodą i ludźmi. Dziecko w przedszkolu uzyskuje wychowanie obywatelskie, w duchu miłości do Polski Ludowej. Przedszkole zarazem przygotowuje do przyszłych zajęć szkolnych. Ta praca wychowawcza i nauczycielska wymaga dobrze przygotowanych kadr. Toteż Wydział Oświaty planuje otwarcie Ośrodka Metodycznego celem podniesienia kwalifikacji zawodowych wychowawczyń przedszkoli.

Wszystkie przedszkola łódzkie czynne są w ciągu 9 godzin od 8 do 17. 80 proc. przedszkoli prowadzi dyżury wychowawcze już od godz. 6 rano. Równocześnie ustanowiono 12-miesięczny rok szkolny. Było to konieczne, gdyż dzieci matek pracujących zostawałyby inaczej w okresie wakacyjnym pozbawione opieki. Szereg przedszkoli przy zakładach pracy **pracuje na dwie zmiany**. Jest to ogromnym **ułatwieniem dla matek — robotnic**.

Rozbudowująca się sieć przedszkoli zapewnia matce pracującej wzorową opiekę nad jej dzieckiem.

I. K.

W Komitecie Obrońców Pokoju
Dzielnicy Bałuty

Przygotowania **do Narodowego Plebiscytu Pokoju** na terenie Łodzi są już w pełnym toku. W jedenastu dzielnicowych komitetach obrońców pokoju wre ruch od rana aż do późnego wieczora. W akcji tej wyróżnić trzeba przede wszystkim **Dzielnicowy Komitet Pokoju na Bałutach**. Pod przewodnictwem ob. **Józefa Cnotalskiego** — bezpartyjnego pracownika **Zakładów im. Wróblewskiego**, prawie codziennie odbywają się tu posiedzenia sztabu kierowniczego. Już w dniu 26 kwietnia postanowiono na zebraniu przedstawicieli 136 komitetów blokowych nie tylko zaktywizować te komitety, ale i stworzyć nowe, — wszędzie tam, gdzie one dotychczas nie istniały, jak również pobudzić do wytężonej pracy komitety obrońców pokoju, istniejące przy poszczególnych fabrykach.

Celem usprawnienia prac, związanych z wyłaniającymi się obecnie doniosłymi zadaniami, Dzielnicowy Komitet Pokoju na Bałutach utworzył dwie sekcje: organizacyjną i propagandową. Na czele pierwszej stanął ob. **Marian Kraśkiewicz**, na czele drugiej ob. **Stefan Kacperek**. W czasie zeszłorocznej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim wyróżnili się oni niezmordowaną energią i obowiązkowością.

Właśnie odbywa się jedno z wielu posiedzeń Prezydium Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Bałutach. Ob. **Józef Cnotalski** omawia instrukcje Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie Narodowego Plebiscytu.

— Agitatorzy pokoju powinni być przeszkoleni na seminariach...

— Tak — odzywa się ob. **Czesław Wyrębski** — to dla naszego komitetu sprawa obecnie najbardziej paląca. Na seminarium dla prelegentów, które zorganizowaliśmy dziś, trzeba nie tylko omówić metody pracy członków koła prelegentów, ale oddać im również pod opiekę grupy agitatorów pokoju.

Donośny dzwonek telefonu.

— Tu Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. **Wróblewskiego** — płynie głos ze słuchawki telefonicznej. **Dziś w naszych zakładach zgłosiło się 150 robotników do prac, związanych z przeprowadzeniem Narodowego Plebiscytu Pokoju.** Wykaz nazwisk przyślemy wam wieczorem.

Po chwili znowu odzywa się telefon.

Tym razem mówi przedstawicielka Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Maria Kacprzak** — stała delegatka KŁ dla Bałut.

— Tak — mówi znów przewodniczący Cnotalski. — Seminarium dla prelegentów rozpocznie się o godzinie piątej.

Rozmowa trwa.

A potem kierowniczy zespół Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Bałutach ustala szczegółowy kalendarzyk zajęć. Trzeba przecież przewidzieć wszystko. Pracy jest wiele, a do rozpoczęcia Narodowego Plebiscytu Pokoju — pozostało już zaledwie kilkanaście dni. (SB)

Narada
przewodniczących zakładowych komitetów obrońców pokoju

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 w lokalu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Ogrodowej 15 odbędzie się narada przewodniczących zakładowych komitetów obrońców pokoju.

Nieuczciwa kierowniczka sklepu
ukrywała herbatę

Kontrolerzy Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej udali się w tych dniach na miasto, aby zbadać stan zaopatrzenia sklepów handlu uspołecznionego. Kierowniczka sklepu **PSS Nr 135**, przy ul. Spornej 14, **Helena Kieszkowska**, żaliła się, **że sklep jest słabo zaopatrywany w herbatę, a artykułu tego klienci bardzo poszukują**. Twierdziła przy tym, **że w ogóle herbaty w sklepie nie posiada**. Przeprowadzono dokładną kontrolę i znaleziono w biurku **kierowniczki, mieszczącym się w magazynie sklepowym, 20 paczek herbaty**. Wykryta herbata pochodziła z transportów, dostarczanych do sklepów przed miesiącem. Wobec wyraźnego nadużycia sprawę przekazano władzom prokuratorskim.

Na marginesie tego wypadku należy podkreślić, że obecne zaopatrzenie sklepów sieci handlu uspołecznionego w herbatę nie jest ani odrobinę mniejsze, niż podówczas, kiedy na półkach sklepowych było pod dostatkiem tego artykułu.

Państwowa Inspekcja Handlowa winna zwrócić uwagę na zjawisko chronicznego braku herbaty w wielu sklepach. Zbyt często bowiem przyczyną tego nie jest złe zaopatrzenie lecz fakt, że personel sklepowy ukrywa herbatę dla „uprzywilejowanych" klientów.

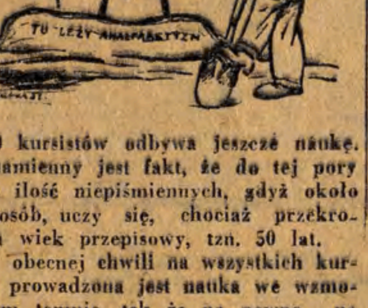
Program
radia radzieckiego dla Polski w okresie letnim

godziny	fale (w metrach)
11.15—11.29	19.43
	25.41
	31.19
	31.68
17.30—17.59	31.19
	31.25
	30.77
19.30—19.59	31.25
	256.6
	1068.0
21.00—21.29	31.19
	256.6
	1068.0
22.30—22.59	40.87
koncert	41.87
we wtorki, czwartki	256.6
i soboty	1068.0

Coraz mniej analfabetów

Likwidacja analfabetyzmu szybko postępuje naprzód. Jeżeli na początku akcji uruchomionych zostało 700 kursów, to w chwili obecnej jest ich czynnych 194, w tym ponad 100 kursów przy zakładach pracy.

Liczba osób, które ukończyły kursy początkowej nauki, sięga 6.500. Ponad



2.900 kursistów odbywa jeszcze naukę.

Znamienny jest fakt, że do tej pory duża ilość niepiśmiennych, gdyż około 900 osób, uczy się, chociaż przekroczyła wiek przepisowy, tzn. 50 lat.

W obecnej chwili na wszystkich kursach prowadzona jest nauka we wzmożonym tempie, tak że na pewno na dzień 22 lipca zostanie dotrzymany termin *całkowitej likwidacji analfabetyzmu*.

Pomarańcze
wkrótce nadejdą

Za parę dni w sklepach handlu uspołecznionego ukażą się w sprzedaży *pomarańcze*. Cena ich będzie wynosić 30 zł za kg. Przewiduje się, że do Łodzi nadejdzie 100 ton pomarańcz.

Czytelnicy piszą

Wykończyć budynek przy ul. Janosika

Na terenie naszego miasta znajduje się szereg domów, którym potrzeba tylko wewnętrznego wykończenia i założenia instalacji, aby mogły być zamieszkane. Taki budynek znajduje się przy ul. Janosika Nr 147. Stoi już on od szeregu lat niewykończony, a znalazło by w nim mieszkania wielu ludzi pracy.

Walenty Lewandowski

OD REDAKCJI: W roku bieżącym miasto nasze uzyskało poważne kredyty na wykończenie domów. Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powinien uwzględnić w opracowanych planach i wyżej wymieniony budynek.

Niedostateczna opieka pielęgniarska
w Klinice Położniczo-Ginekologicznej

Po dokonanej operacji od dłuższego czasu przebywam w Klinice Położniczo-Ginekologicznej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że w klinice tej troskliwość i opieka lekarzy zasługuje na specjalne podkreślenie. Mimo to chore źle się tu czują, gdyż opieka pielęgniarek jest niedbała i niedostateczna. Najgorzej sprawa ta przedstawia się w nocy. Wprawdzie ustalone są dyżury pielęgniarskie, jednak mimo dzwonków pielęgniarki nie pojawiają się w salach. A przecież i w nocy należy się zająć chorymi po przebytej ciężkiej operacji.

Aniela Kempara

OD REDAKCJI: Dyrekcja szpitala im. Curie-Skłodowskiej winna zwrócić uwagę na to, by służba pielęgniarska otaczała właściwą opieką chore, przebywające w szpitalu.

Komitet Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

W tych dniach powstał w Łodzi *Komitet Przygotowawczy Zlotu Młodych Bojowników o Pokój*, który odbędzie się w sierpniu br. w Berlinie. Zadaniem Komitetu jest prowadzenie szerokiej pracy polityczno-wyjaśniającej wokół haseł, pod którymi odbywać się będzie Zlot, przeprowadzenie wyborów delegatów, którzy reprezentować będą młodzież łódzką w Berlinie oraz eliminacja najlepszych zespołów artystycznych itp. W skład Komitetu weszli: Jerzy Chabelski — przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, Tadeusz Gicgier — młody literat, Aleksander Nasielski — kier. Wydz. Propagandy i Agitacji Zarządu Łódzkiego ZMP, Zenon Misztal — młody racjonalizator z Wi-Fa-My, Władysław Skorus — student Politechniki Łódzkiej, Irena Gidzgier — przodownica pracy z ZPB im. Marchlewskiego, Włodzimierz Klejsta — przedstawiciel Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, Włodzimierz Młotecki — przodownik pracy z ZM im. Strzelczyka, Zenon Czajka — przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Antoni Felisiak — uczeń, Jerzy Libsz — dziennikarz, Irena Gałęcka — przewodnicząca ZMP w Elektrowni Łódzkiej, Władysław Udalski — młody literat.

Odbierać karty meldunkowe

W związku z ukończonym przemeldowaniem wszystkich mieszkańców m. Łodzi przypomina się osobom w wieku powyżej lat 16 o obowiązku posiadania karty meldunkowej.

Ci mieszkańcy, którzy dotychczas nie zaopatrzyli się w kartę meldunkową, winni bezzwłocznie zgłosić się po jej odbiór do prowadzącego meldunki w rejonie zamieszkania.

Nadmienia się, że karta meldunkowa, jest podstawowym dowodem zamieszkania, który winien być okazywany na każde żądanie władz.

Odpowiadamy na listy

P. A. z ZPDz. im. Ofiar 10 Września. — Prosimy o podanie nazwiska i adresu.

Mieszkańcy domu przy ul. Grabowej 17. — Na terenie Waszej posesji przeprowadzono inspekcję, która stwierdziła, że instalacja elektryczna została wykonana przepisowo i nie budzi zastrzeżeń, a silnik studzienny pracuje bez zarzutu.

H. Wilk. — W opisanej przez Was sprawie winniście niezwłocznie zgłosić się do kierownika Działu Czekowego PKO w Łodzi, ob. Jana Michny.

Stefan Nowak. — Prezydium RN wyjaśnia, że wykonanie remontu ubikacji przy ul. Kątnej 32 zlecono jednej z firm łódzkich. Termin zakończenia robót ustalono na dzień 20 maja br.

L. Blech. — Jeśli dom jest przeznaczony do rozbiórki, władze kwaterunkowe przydzielą Wam lokal zastępczy.

St. Marusik. — W sprawie słabego nasilenia prądu interweniowaliśmy bezpośrednio w Elektrowni, w wyniku czego nastąpiła poprawa.

M. Dzitkowski. — Informacje Wasze odnośnie szkodliwej gospodarki zarządcy Henryka Janika w Zakładzie Ślusarsko-Mechanicznym zostały w pełni potwierdzone. W związku z tym, obowiązki zarządcy powierzono innej, bardziej odpowiedniej osobie.

KONKURS „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Redakcja „Głosu Robotniczego" w porozumieniu i przy współudziale Związku Literatów Polskich oraz „Domu Książki" ogłasza konkurs p. t.:

„Najpiękniejsza książka"

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich czytelników „Głosu Robotniczego". Każdy uczestnik konkursu powinien podać:

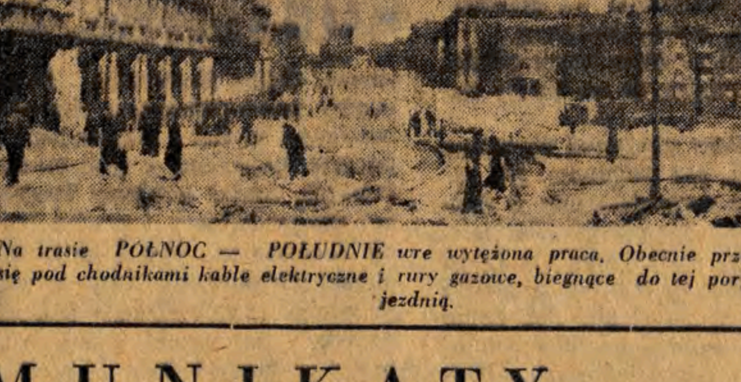
a) tytuł książki, która uczestnikowi konkursu najbardziej się podobała;

b) nazwisko jej autora

c) krótkie uzasadnienie swojej opinii.

Najlepiej uzasadnione odpowiedzi zostaną wydrukowane na łamach „Głosu Robotniczego" a autorzy ich otrzymają nagrody.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC UPŁYWA Z DNIEM 10 MAJA BR.



Na trasie PÓŁNOC — POŁUDNIE wre wytężona praca. Obecnie przesuwa się pod chodnikami kable elektryczne i rury gazowe, biegnące do tej pory pod jezdnią.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
IM. JARACZA — nieczynny.
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Chory z urojenia".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodz.) — „Wilcze doły", godz. 15.30, 18, 20.15
BAJKA — „Wielkopańskie hulanki" godz. 18, 20
BAŁTYK — „Za cenę życia", godz. 16, 18.30, 21
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy", PKF Nr 19-51, „Do redakcji nadszedł list", „W nowej bibliotece", „Świat młodych" Nr 6-50, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Miasto młodzieży", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Błyskawica", godz. 18, 20
POLONIA — „Rwący potok", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Tajna misja", godz. 18, 20
REKORD — „Warszawska premiera" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Ucieczka z niewoli" godz. 18, 20
ROMA — „Sława sportowa" — program składany, godz. 18, 20
STYLOWY — „Wielkie nadzieje", godz. 18, 20
ŚWIT — „Świniarka i pastuch", godz. 18, 20
TATRY — „Cyrk", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Musorgski", godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Za cenę życia", godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Rwący potok", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Dr Semmelweis" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek, 8 maja

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.15 Aud. dla wsi. 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Muzyka. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.10 Aud. oświatowa. 16.20 Muzyka symfoniczna Hektora Berlioza. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Muzyka. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.00 Felieton. 18.15 Reportaż z wyścigu Praga — Warszawa. 18.25 Pieśni masowe i muzyka ludowa. 18.45 „Sprawy naszego miasta". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 „Chińska literatura ludowa". 19.30 „Nasza świetlica". 19.45 „Walczymy o pokój". 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka. 21.45 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. 22.00 Muzyka i aktualności. 23.00 Ostatnie wiadomości.

DZIEŃ ŁODZI

ZEBRANIE BIBLIOTEKARZY ŁÓDZKICH

Dnia 9 maja o godz. 19 w lokalu Miejskiej Biblioteki im. Ludwika Waryńskiego, ul. Gdańska 102, odbędzie się konferencja miesięczna Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

W programie: odczyt mgr. Heleny Walterowej nt. „Organizacja bibliotek w Związku Radzieckim" oraz informacje i poradnictwo dla bibliotekarzy początkujących.

AKTYW ZWIĄZKOWY W PLEBISCYCIE POKOJU.

Dnia 10 maja o godz. 20 Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia organizuje w sali teatralnej ORZZ zebranie aktywu związkowego, poświęcone omówieniu zadań, stojących przed członkami Związku w akcji przygotowawczej do Narodowego Plebiscytu Pokoju.

RECITAL FORTEPIANOWY

Dziś o godz. 19.30 w sali Filharmonii odbędzie się recital fortepianowy HALINY CZERNY-STEFAŃSKIEJ. W programie utwory: Scarlattiego, Mozarta, Beethovena, Szymanowskiego i Bartoka.

DYSKUSJA MŁODYCH LITERATÓW.

Zarząd Koła Młodych Pisarzy przy Łódzkim Oddziale Związku Literatów organizuje dnia 9 maja o godz. 18.30 w świetlicy przy ul. Mickiewicza 8 zebranie dyskusyjne nt. prozy Andrzeja Ostoi.

ODCZYT W NOT

Dziś o godz. 19 w lokalu NOT, przy ul. Piotrkowskiej 102, mgr. Łączkowski wygłosi odczyt na temat „Orlon — najnowsze włókno syntetyczne".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Armii Czerwonej 8, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

KOMUNIKATY

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo MHD w Łodzi przy ul. Kilińskiego 90 podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godz. 9 do 13 przez Dyrektora. 443

* * *

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Dyrekcja Łódź-Śródmieście, Piotrkowska 104a, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godz. 17 do 20 przez Dyrekcję. 444

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przem. i Spoż. Dyrekcja Łódź-Południe, ul. Piotrkowska 104a, prawa oficyna, II-gie wejście, I p. podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godz. 17 do 20 przez Dyrekcję. 445

* * *

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi Dyrekcja Łódź-Śródmieście Piotrkowska 113 podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 17 do 20 przez Dyrekcję. 446

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Pożaro-Technika" w Łodzi, ul. Więckowskiego 35, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godz. 17 do 19 przez Zarząd. 448

* * *

Centrala Ogrodnicza, Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie, Ekspozytura Wojewódzka w Łodzi, ul. Moniuszki Nr. 1a, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godz. 15 do 17 przez Dyrektora. 450

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 8 maja 1931 r.

MASOWE REDUKCJE W FABRYKACH

W dniu wczorajszym dyrekcja zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana zwolniła z pracy dalszych 600 robotników.

Stosownie do zarządzenia kartelu bawełnianego — inne zakłady pracy mają rozpocząć redukcje robotników w tej samej proporcji.

STRAJK W CEGIELNIACH

W cegielniach łódzkich trwa od kilku dni ostry zatarg między robotnikami a pracodawcami. Robotnicy, nie godząc się na dalszą obniżkę płac, porzucili pracę.

ROZRUCHY GŁODOWE NA RYNKACH

Gazety donoszą, że na kilku rynkach łódzkich nędzarze w łachmanach w dniu wczorajszym poczęli zabierać chleb ze straganów i z wozów piekarskich. W związku z powyższym — na rynki wydelegowano oddziały policji, które aresztowały kilkadziesiąt osób.

Gazety ostrzegają, że za rabunek chleba będą wymierzane kary wieloletniej twierdzy (ciężkiego więzienia).

Z BRAKU ŚRODKÓW DO ŻYCIA

W dniu wczorajszym — pisze „Republika" — popełniły w Łodzi samobójstwo następujące kobiety: Stanisława Bieracka, Maria Michałkiewicz, Józefa Granat, Franciszka Chęcińska i Matylda Opatowska. Powodem — brak środków do życia.

Z TRZECIEGO PIĘTRA NA BRUK

26-letnia Stanisława Kornacka, zamieszkała przy ul. Abramowskiego 14 — popełniła samobójstwo, skacząc z trzeciego piętra na bruk.

3.400 ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH GŁODUJE

Gazety opisują straszliwą nędzę robotników sezonowych, zatrudnionych przez kilka tygodni w roku przez magistrat łódzki.

Ludzie ci pracowali w ubiegłym roku zaledwie 11 tygodni (po trzy dni w tygodniu).

W obecnym sezonie ludzie ci nie mogą liczyć na zatrudnienie. Stoją oni wobec widma śmierci głodowej.

Dziś Łódź wita uczestników Wyścigu Pokoju — Praga — Warszawa

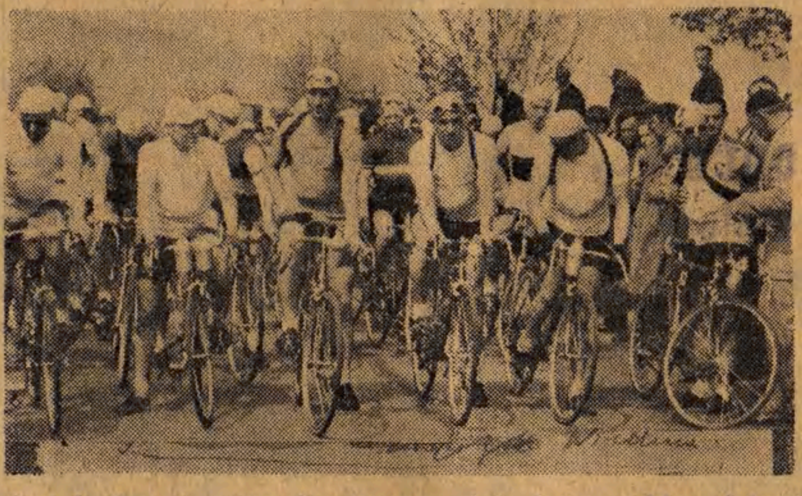
Przedostatni etap Wyścigu Pokoju na trasie Wrocław — Łódź o długości 218 km. daje wszystkim uczestnikom wyścigu ostatnią szansę poprawienia lokaty. Doświadczenia z lat ubiegłych wykazują, że na odcinku między Łodzią i Warszawą trudno jest zdobyć jakąś wyraźną przewagę. Jest to odcinek krótki i płaski, na którym bardzo rzadko udaje się ucieczka. Zaznaczyć wypada, że na tym etapie wszyscy pilnują wszystkich, każdy zawodnik i każdy zespół czujnie obserwuje akcję na szosie.

Przerwijmy jednak tę dygresję i omówmy etap Wrocław — Łódź. Ostateczne rozstrzygnięcie może paść wyłącznie na tym etapie. Na tej trasie liczni widzowie będą mieli okazję ujrzeć wspaniałą walkę kolarzy, ich wysiłki w celu utrwalenia zwycięstwa, lub też wywalczenia tego zwycięstwa.

Łódź, stolica polskich włókniarzy, będzie świadkiem emocjonującego finiszu. Robotnicy i robotnice Zakładów im. Stalina, im. Dzierżyńskiego, im. Marchlewskiego i setek innych zakładów pracy oklaskiwać będą kolarzy, którzy pokonali trudy wielu etapów, którzy wykazując swą tężyznę fizyczną, manifestowali jednocześnie na całej trasie swą nieugiętą wolę walki o pokój.

Robotnicza Łódź niewątpliwie powita serdecznie kolarzy wszystkich drużyn, startujących w wyścigu Praga — Warszawa. Żegnając ich natomiast, doda im otuchy i zachęty do ostatniej próby na trasie do stolicy Polski, gdzie mieszkańcy Warszawy wylegną tłumnie na ulice, by powitać sportowców — aktywistów walki o pokój. Start z Wrocławia nastąpi o godz. 11.30. Przybycia pierwszych kolarzy do Łodzi na metę należy oczekiwać około godz. 17.15.

W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy na stadionie „Włókniarza" odbędą się o godz. 16.30 pokazy gimnastyczne grupy 600 dziewcząt DOSZ oraz najlepszych zawodników krakowskich z mistrzynią świata Heleną Rakoczy na czele.



Start do II etapu wyścigu. Na pierwszym planie drużyna polska, od lewej: Kapiak, Hadasik, Wójcik w koszulce leadera, Klabiński, Pietraszewski i Wrzesiński.

(fot. CAF — St. Dąbrowiecki)

Vesely — pierwszy, Wrzesiński — drugi na mecie VII etapu

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego").

Gdy kolarze ruszyli ze startu w Morawskiej Ostrawie, Czechosłowacy żegnali swych rodaków okrzykiem: „Ruzicka, Vesely — wygrajcie nam przy niedzieli". Czechosłowacja nie wygrała wprawdzie w niedzielę VI etapu, zrewanżowała się jednak wczoraj, wygrywając etap VII Katowice — Wrocław, wynoszący 197 km.

Przed startem honorowym, który nastąpił o godz. 12.30 sprzed redakcji „Trybuny Robotniczej" — bardzo niewesołe miny mieli Bułgarzy, gdyż VI etap był dla nich niepomyślny: cała niemal drużyna zmieniała na trasie rowery i w rezultacie, wskutek licznych defektów, nie zajęła dobrego miejsca.

Przed redakcją „Trybuny Robotniczej" zebrał się tłum widzów. Tłumy żegnały również kolarzy na ulicach miasta, przez które przejeżdżali zawodnicy. Pogoda była wspaniała, spodziewaliśmy się więc, że wyścig będzie bardziej urozmaicony niż w niedzielę, tymczasem był to najmonotonniejszy bodaj ze wszystkich etapów. Ze startu kolarze ruszyli w tempie niemal „spacerowym", które utrzymało się prawie do samego Wrocławia.

Zaraz za Katowicami nastąpiła pierwsza seria defektów. Ofiarą ich padają: Włoch Cuppko i Władysław Klabiński.

Na 37 km. od Katowic przebija gumę Duńczyk Ostergaard, ale wkrótce dogania czołówkę. W ciągu 2 godzin kolarze przebyli 67 km. Defekty powtarzają się co pewien czas, ale nie są już tak liczne jak w poprzednim etapie. Ofiarą ich znowu padają F. Klabiński i Włoch Poncini. W trakcie przejazdu przez Opole tempo nieco wzrasta, ale nie na długo. Na 50 km. przed Wrocławiem zaczęła się znów seria defektów. Ominęła ona wprawdzie naszą drużynę, wkrótce jednak za czołówką został Pietraszewski, który robi wrażenie bardzo przemęczonego.

W Brzegu wita kolarzy orkiestra i punkt odżywczy. Skorzystały jednak z niego tylko osoby towarzyszące wyścigowi. W Brzegu przebił gumę Hadasik, a niedługo po nim Kapiak. W czołówce pozostało więc tylko trzech Polaków: Wójcik, Wrzesiński i Klabiński.

Na stadionie gen. Świerczewskiego we Wrocławiu, pięknie udekorowanym flagami i transparentami, zebrało się około 70 tysięcy widzów, którzy z wielką niecierpliwością oczekiwali na przybycie pierwszych kolarzy. Pierwszy meldunek z trasy brzmi dla nas pomyślnie: na ulicach Wrocławia prowadzi wyścig Duńczyk Olsen i Polak Klabiński. Kolejność ta jednak uległa zmianie. O godz. 18.18 wpadł na stadion Wrzesiński, a tuż za nim Vesely. Tuż za nimi grupa 12 kolarzy. Rozpoczął się morderczy finisz. Wrzesiński kładzie się na kierowniku, ale Vesely jest szybszy: dochodzi Polaka metr po metrze, mija na wirażu i wjeżdża pierwszy na metę, z przewagą długości roweru.

Według nieoficjalnych wyników **VII etap wygrał Vesely w czasie 5:25,56 przed Wrzesińskim — 5:26,56, trzecim był Olsen (Dania).** Na VII etapie wycofał się z wyścigu Pietraszewski ze względu na chorobę żołądka.

Drużynowo etap wygrała Czechosłowacja przed NRD, Węgrami, Rumunią, FSGT i Polską.

Zd. Królewski.

Wyniki VII etapu

1) Vesely (CSR) — 5:25,56, 2) Wrzesiński (Polska) — 5:26:56, 3) Olsen (Dania), 4) Ruzicka (CSR), 5) Weber (NRD), 6) Oestergaard (Dania) wszyscy w tym samym czasie — 7) Kiss-Dala (Węgry) — 5:26:57, 8) Klabiński (Polska) — 5:26:58, 9) — 35) — 27 zawodników sklasyfikowano w jednakowym czasie 5:26:58.

W klasyfikacji po 7 etapach w czołowej grupie nie zaszły zmiany. Polska znajduje się w dalszym ciągu na 5 miejscu z łącznym czasem o około 29 minut gorszym od CSR.

W klasyfikacji indywidualnej po 7 etapach przodownik wyścigu Olsen prowadzi z różnicą około 8 min. przed Meisterem (NRD). Hadasik spadł z 9 miejsca na 11, a Wójcik z 13 na 14.

Mistrzostwa Europy w koszykówce

W Pałacu Sportowym w Paryżu nastąpiło w piątek 3 bm. uroczyste otwarcie VII Mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn, w których biorą udział reprezentacje 16 państw.

Po dotychczasowych rozgrywkach do puli finałowej zakwalifikowały się reprezentacje Związku Radzieckiego z grupy II, oraz Belgii i CSR z grupy IV. Pozostałych pięciu finalistów wyłonią najbliższe spotkania.

„Dynamo" zwycięża

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR odbyło się spotkanie między drużynami moskiewskiego Dynamo i WWS. Mecz zakończył się zwycięstwem Dynamo 5:1.

Zawodnicy WWS narzucili szybkie tempo i już w 10 min. zdobyli prowadzenie. Po przerwie inicjatywę całkowicie przejmuje Dynamo i zdobywając 5 bramek rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść.

Liga szczypiorniaka

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo I i II ligi szczypiorniaka uzyskano następujące wyniki:

Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Tarnowskie Góry) — 4:3 (3:0); Kolejarz (Gniezno) — Spójnia (Katowice) — 8:7 (4:4); Włókniarz (Łódź) — Budowlani (Chorzów) — 12:5 (7:3); AZS (Katowice) — Budowlani (Opole) — mecz nie odbył się z powodu nieprzybycia drużyny Budowlanych.

Niespodzianką niedzielnych rozgrywek jest porażka mistrza Polski Budowlanych (Chorzów) z łódzkim Włókniarzem. Jest to pierwsza przegrana drużyny chorzowskiej w rozgrywkach o mistrzostwo. Zwycięstwo Włókniarza było w zupełności zasłużone.

Polska — Węgry w tenisie

Wczoraj przybyła do Warszawy ekipa tenisistów węgierskich w składzie: Asboth, Adam, Katona, Vad oraz Erdoedi, która jest kierownikiem drużyny.

Węgrzy rozegrają towarzyskie spotkanie z reprezentacją Polski w dniach 8, 10 i 11 maja br. na korcie centralnym CWKS w Warszawie.

Mecz ten będzie doskonałym przygotowaniem i sprawdzianem sił tenisistów polskich przed spotkaniem ze Szwajcarią.

Polacy grać będą w składzie: Skonecki, Hebda, Piątek i Chytrowski.

Na półce z książkami

„Piosenki Li Ju-tsaja"

(Powieść o narodzinach nowej chińskiej wsi)

Czytelnicy polscy mieli już możność zapoznać się z powieścią Czao Szu-li „Przemiany w Liciaczuangu". Obecnie ukazało się w tłumaczeniu polskim drugie jego dzieło. „Piosenki Li Ju-tsaja" *). Jest to zwięzła opowieść o małej wiosce Jen-Czia Szan, wyzwolonej przez armię ludową spod okupacji japońskiej i jarzma kuomintangowskiego.

Jen-Czia Szan znaczy po chińsku „Góra rodziny Jen". Nazwa ta odpowiada rzeczywistym stosunkom w wiosce, w której cała niemal ziemia należy do rodziny Jen. Podstępem i groźbą, oszustwem i lichwą zawładnęła ona ziemią chłopów, wyzuła ich z siedzib i zepchnęła na kraniec wsi, gdzie wegetowali w skalnych pieczarach. Rodzina Jen opanowała również wszystkie urzędy w gminie i rządziła się tu bezwzględnie.

Przełom w stosunkach przynosi dopiero reforma rolna. Do wsi przyjeżdża przewodniczący zarządu okręgowego Związku Samopomocy Chłopskiej, stary Jang. Jang to piękna postać doświadczonego, całą duszą oddanego sprawie ludu komunisty. Stary Jang nie wdawał się w rozmowy z przedstawicielami rodziny Jen — informacji o stosunkach we wsi szukał u chłopskiej biedoty. Jego umiejętność szybkiego nawiązywania łączności z masami, jego zdecydowanie i śmiałość — dały biedocie poczucie siły i pchnęły do czynu. Nowe wybory odmieniły z gruntu oblicze wsi. Chłopi nie lękali się już na zebraniu wypowiadać swych myśli. Uchwalili niezbędne reformy i potrafili dopilnować ich wykonania. Powieść kończy się zwycięskim akordem: zacofana, po dyktatorsku rządzona przez wyzyskiwaczy wioska, rozpoczyna nowy rozdział życia.

Walką kierowała partia, reprezentowana przez starego Janga; pod jej kierunkiem masy pracujące wywalczyły zwycięstwo. „...Wszystko zależy od mas — mówi na kartach książki stary Jang — a nie od poszczególnego człowieka...".

Powieść „Piosenki Li Ju-tsaja" tytuł swój zawdzięcza okolicznościowym wierszykom, którymi Li Ju-tsaj, jeden z przedstawicieli wiejskiej biedoty, opisuje występujące w powieści osoby i zdarzenia. Wierszyki tego typu zwane są w Chinach „szybkimi rymami" lub „zwinnymi wargami". W powieści Czao Szu-li odgrywają one szczególną rolę. Autor zastępuje nimi własny komentarz. Zwięzła relacja faktów, opisanych przez Czao Szu-li, zyskuje dzięki nim na ostrości. Niezwykle cięte, dowcipne, trafiające w sedno sprawy — stanowią świetny przykład doskonałej satyry.

B. K.

*) Czao Szu-li „Piosenki Li Ju-tsaja" — z tłumaczenia angielskiego i niemieckiego przełożył Jan Stefczyk — Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Warszawa, 1950 — str. 143.

Powrót z Korei



Trumanowscy żołnierze lądują w San Francisco.

(„Taegliche Rundschau")

LEON GOMOLICKI

STRAJK

9.

Istotnie Ignacy Poznański podniósł się z miejsca, oparł się o stół i patrząc ponad głowy obecnych zaczął mówić:

— Muszę przyznać, że nie mogę całkowicie solidaryzować się z moim przedmówcą...

— Czyżby? — ironicznie wtrącił z miejsca Herbst.

— Wzmożenie środków naszego bezpieczeństwa — niewzruszony ciągnął Poznański — jest, przyznaję, rzeczą konieczną...

— Policzek jeszcze z zeszłego roku pali — znów rzucił półgłosem Herbst, ale Poznański kontynuował, udając, że nie słyszy złośliwych uwag.

— Niemniej zgadzam się, że nie należy okazywać zbytniego zdenerwowania. Wszystko się zrobi powoli, bez pośpiechu. Na razie, istotnie najlepsze rozwiązanie widzę w zorganizowaniu w dniu 1 maja małej rozrywki dla gawiedzi. I otóż mam pomysł. Na jesieni zapowiedziana jest, jak wszyscy wiemy, wielka atrakcja Łodzi — pierwsza wystawa ogrodnicza. Terenem jej ma być angielski park Kweli, gdzie już rozpoczęto pewne przygotowania. Pan Sellin buduje tam otwartą scenę, która jest już na ukończeniu. Kweli to tradycyjne miejsce loterii dobroczynnych i zabaw ludowych... Poza tym wielkim powodzeniem cieszy się nowy park Ansztadta, Helenów... Zabawa ludowa odwróci uwagę tłumu, a w razie czego, stworzy skupisko pod każdym względem wygodne dla kontroli policyjnej...

* * *

— A więc pozostaje Kweli i Helenów... Może urządzimy zabawę ludową systemem pastora Bartetta: podniesienie poziomu kulturalnego — dla pracujących mas, chrześcijańska moralność — dla fabrykantów i w ogóle harmonia społeczna... Towarzysze, zapowiada się sielanka pierwszomajowa jak w mojej freblówce... Winszuję...

Mówiła to młoda niewiasta o smagłej cerze. Jej energiczne dłonie wysuwające się z obcisłych rękawów czarnej sukni obracały nerwowo kartkę papieru leżącą na stole. Powiedziawszy parę zdań badawczo spojrzała na zebranych. Oczy jej wyrażały z trudem tłumione oburzenie.

Zebranie odbywało się o paręset kroków od urzędu naczelnika policji, w parterowym domku ukrytym w ogrodzie. Był to prywatny zakład freblowski, którego kierowniczką była przemawiająca niewiasta, Celina Bronowska. Towarzysz z Warszawy, który siedział między przewodniczącym Humnickim a Krasuskim przyglądał się twarzom i myślał z niepokojem: „Jacyż oni wszyscy są tu młodzi". Istotnie, najstarszy z tych łódzkich członków Związku Robotników Polskich, kasjer kolejowy Troczewski, liczył lat 33. Najmłodszym był przewodniczący i pewien blady młodzieniec, syn ziemianina, niejaki Polakowski, który zerwał ze swoim środowiskiem, poszedł do szkoły technicznej, a teraz odbywał praktykę w fabryce na Widzewie. Humnicki i Polakowski mieli 21—22 lata. Na dziesięć obecnych tu osób — prawie cały obecny aktyw Związku w Łodzi — prawdziwych robotników było zaledwie dwóch. Siedzieli obok siebie. Jednego z nich towarzysz z Warszawy znał — był to młody kotlarz Koziński, mający również niewięcej niż 23 lata.



Replikę Bronowskiej wywołał odczytany przed chwilą tekst proklamacji pierwszomajowej. Delegat warszawski nie łudził się zresztą co do wrażenia, jakie tekst ten mógł wywrzeć w terenie. *„Spędźmy ten dzień radosny* — głosiła odezwa — *święto naszego wyzwolenia, na wspólnej zabawie, majówkach i naradach, radźmy, jak dalej sprawę prowadzić i wrogów naszych zgnieść — panów i fabrykantów naszych... Będziem się weselić, że tylu już nas pojęło sprawę robotniczą, że tak wielka już wśród nas panuje solidarność..."*

Słowa te, nawiązujące do faktu, że w roku bieżącym święto robotnicze zbiegało się ze świętem niedzielnym, ograniczały poruszone w odezwie sprawy do rozważań teoretycznych nad poprawą bytu robotniczego. Ale odezwa prócz dawnej związkowej „okrągłej ósemki" — osiem godzin dnia roboczego, osiem złotych zarobku tygodniowego — zawierała również jeszcze nieznane dotychczas akcenty polityczne. Mówiono później, że fragment proklamacji mówiący o „samowładnych carach" został dodany w Berlinie przed samym jej wydrukowaniem. Tu, na miejscu, wywołał on odruch zdziwienia.

Po Bronowskiej zabrał głos Dąbrowski, młody rachmistrz kolejowy. Mówił on:

— Co nam dadzą te szydercze aluzje? Uważam za bardzo szczęśliwy zbieg okoliczności, że w tym roku możemy świętować bez przeszkód, bez niepotrzebnego narażania się. Ja poszedłbym jeszcze dalej i zabroniłbym w ogóle agitatorom używania samego słowa „socjalista". Nie powinniśmy drażnić żandarmów. Musimy natomiast zaagitować moralnie szerokie rzesze robotników, uświadomić je i oświecić. Żeby móc ruszyć do walki, trzeba najpierw uformować armię, uzbroić ją należycie w argumenty. Na to potrzebny jest czas i rozwaga, ekscesy zaś wywołują tylko represje, aresztowania, które za każdym razem ograniczają nasze możliwości. Ilu już zdolnych towarzyszy zostało przez to wyrwanych z naszych szeregów! Gdzie są proletariatczycy, gdzie są najdzielniejsi członkowie Związku?! Marchlewski, Leder, Warski i tylu innych? Czy chcielibyście, żeby i naszą, tak małą już garstkę jedynych kontynuatorów ich dzieła w Łodzi również wrzucono do więzień? Wówczas dopniemy jedynego celu — zupełnego zaprzestania jakiejkolwiek pracy. Ustęp o carskich żandarmach, a szczególnie słowa odezwy: „chcemy sami sobą rządzić!", zakrawające na zamach stanu, są w zasadzie słuszne, lecz jeszcze za wczesne, poza tym nader niebezpieczne w naszych warunkach. Ostrzegam was i radzę wymazać te słowa z tekstu odezwy lub w ogóle wycofać ten tekst, a zredagować nowy...

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-03. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 8. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 15. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-12. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-80 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-12. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D — 2 — 19072